Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 24. grudnia Rok VIII.—Nr. 312

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Duch bezkarności.

(kh) Pierwsze steigerowskie larum żydostwa, jak się zdaje, już minęło. Zaczęło się od bukietów, skończyło się zaś na projekcie okularów im. Steigera. Wszystko to trąci nawet myszką, ale ostatecznie nic nas nie obchodzi. Wolno żydom cieszyć się, wolno nam zastanawiać się nad znaczeniem takich wyroków, jak wyrok lwowski nad Steigerem.

Uznać go musimy za jedynie słuszny i sprawiedliwy, bo wydał go polski sąd i polska ława przysięgłych. Stanowisko polskiego dziennika nie może być inne, jak tylko uznające wyrok za wyraz rzeczywistej prawdy, jak też jest istotnie.

Ale wyrok w procesie Steigera jest tylko negatywnem załatwieniem sprawy zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Według wyroku lwowskiego nie jest winien Steiger — lecz niewiadomo **kto jest winien?**

Hypotezy powstałe podczas procesu steigerowskiego pozostaną tylko hypotezami do chwili, w której nie stwierdzi ich prawdziwości wyrok sądowy. Prawdopodobnie historja nie doczeka się go jednak nigdy.

Zbrodnia przeciw majestatowi Rzeczypospolitej pozostanie bezkarna.

Nie po raz pierwszy.

Mniejwięcej siedemnaście miesięcy temu krakowska ława przysięgłych również uwolniła 54 oskarżonych o zbrodnię pomordowania żołnierzy na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada. Pomimo dziesiątek świadków, pewnych faktów niewątpliwie ustalonych, uwolniono i wtedy oskarżonych i znowu historja patrzeć będzie tylko na trupy żołnierskie, a nigdy już nie ujrzy ukaranego zbrodniarza.

Zestawienie dwu wypadków morderstwa i zamachu, równych co do swej ohydy i dwu wyroków, nie rozstrzygających pytania: gdzie zbrodniarz? — nasuwa mimowoli opinji, świadomej odpowiedzialności za praworządność w państwie, groźną refleksje: dlaczego zbrodnie przeciw państwu, dokonane przez czynniki skrajnie mu wrogie uchodzą bezkarnie?

Dlaczego owładnął nami **duch bezkarności?**

Abstrahując już od tego, że historja nigdy nie zrozumie tej zagadki, tak jak my nie rozumiemy dziś ducha bezkarności w stosunku do szlacheckich rokoszan, ta swawola, jaka się staje już zwyczajem Polski, jest dla bieżącej chwili niebezpiecznem precedensem.

Trzeba nam zespolenia moralnego. Bez stworzenia żelaznego ośrodka z żywiołów odpowiedzialnych nie możemy zabierać się do jakiejkolwiek sanacji. Każde wykroczenie przeciw interesom ogółu — musi być stanowczo ukarane. Tolerować go nie można! Żyjemy w epoce jaknajdalej posuniętej solidarności społeczeństw i każdy protest jednostki czy grupy musi być zdławiony w interesie całości.

A tymczasem my u siebie hodujemy swawolę; pozwalamy ustalać się przekonaniu, że wolno bezkarnie strzelać do ułanów, wolno bezkarnie rzucać bombę na Prezydenta, wolno bezkarnie podważać porządek i ustrój Rzeczypospolitej.

Nikt, kto dba o jej istnienie i całość, nie może nie patrzeć trwożliwie na ten objaw.

Żadna zbrodnia bezkarną zostać nie może! Oto dewiza naczelna. I ona jedynie może być wskaźnikiem dla stróżów sprawiedliwości.

Sprawiedliwości (w tym wypadku) nie wobec jednostki, ale wobec państwa. Ta sprawiedliwość wymaga, aby nic nie uszło bezkarnie, skoro kieruje swe ostrze przeciw interesowi państwa, choćby się to stać miało czasem ze szkodą jednostki. Jej interesy są kroplą wobec ogromu praw państwa.

Czuwać nad nimi — jest najwyższym nakazem nas wszystkich.

Obrady Senatu.

PRZEDŚWIĄTECZNE NARADY.

Tel. wł. **Warszawa, 22. 12.** Przed przystąpieniem do porządku dzien. na dzisiejszem posiedzeniu senatu marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci niedawno zmarłego senatora Franciszka Ksawerego Prausa. Obecni wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Następnie po krótkim referacie senatora Bojanowskiego (ZLN) przyjęto bez zmian ustawę o stworzeniu województwa wileńskiego, poczem przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. W imieniu komisji gospodarstwa społecznego ustawę zreferował senator Średniawski (Piast) zaznaczając, że dotychczas w Polsce sprawa wywozu płodów rolnych zależała raczej od fantazji rządów co w rezultacie doprowadziło do zupełnego zubożenia rolników, oraz wyraził obawę, że ustawa ta nie zapobiegnie wyzyskowi pośredników, będzie jednak do pewnego stpnia biczem w ręku rządu, który może wzbudzić pewien respekt. Senacka komisja gospodarstwa społecznego ustawę przyjęła w brzmieniu sejmowem.

Uzupełniając referat o artykułach dotyczących sankcyj karnych wygłosił imieniem senackiej komisji prawniczej senator Nowodworski (Ch. d.) Komisja prawnicza senatu poczyniła w projekcie sejmowym zmiany uchylające sądownictwo administracyjne za przekroczenie rozporządzeń wydanych na podstawie ustawy, orzecznictwo zaś w tych sprawach przekazała sądom pokoju względnie powiatowym tak jak to jest w ustawie o zwalczaniu lichwy.

Bez dyskusji senat przyjął jednomyślnie rezolucję w sprawie podniesienia wydatków przyznanych na poparcie twórczości naukowej. Nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych po referacie senatora Nowodworskiego (Ch. d.) przyjęto bez zmian.

Następnie po referacie senatora Zdanowskiego (ZLN) przyjęto bez zmian ustawę o wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej, ustawę o środkach zabezpieczenia równowagi budżetu i o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926, zreferowane przez senatora Buzka (Piast). Prowizorjum budżetowe jest mniejsze od ¼ części proponowanego przez rząd poprzedniego preliminarza o 65 miljonów.

Ponieważ ogólna redukcja budżetu ma wynosić w ciągu roku 500 miljonów, więc zmniejszenie wydatków w następnych kwartałach musi być wydatniejsze.

SENAT O REDUKCJI PŁAC.

Stabilizacja płac urzędników i obniżenie tych płac uchwaliła komisja w przekonaniu, że jest to jedyny środek osiągnięcia równowagi, jednak środek ten jest tylko czasowy. Aby to podkreślić, komisja uchwaliła rezolucję, w której senat stwierdza, że tylko ciężka konieczność państwowa powoduje czasowe zmniejszenie wynagrodzenia pracowników państwowych i wzywa rząd do gruntownej rewizji organizacji administracji w kierunku zmniejszenia jej agend i skasowania zbędnych urzędów, co umożliwi w przyszłości poprawę bytu urzędników.

Następnie sprawozdawca streszcza zasady ustawy o równowadze budżetu i uzasadnia dalsze rezolucje.

Po przemówieniu senatora Nowodworskiego (Ch. d.), który w imieniu komisji prawniczej uzasadniał rezolucję w sprawie wieloletnich umów, zabrał głos senator Kędzior (Piast), który szczegółowo zajął się omówieniem redukcji wydatków i oszczędności w naszym budżecie. Końcową część swego przemówienia senator Kędzior poświęcił sprawie naszego obiegu pieniężnego i organizacji Banku Polskiego, przyczem z zadowoleniem powitał wiadomość o możliwości dopuszczenia do Banku Polskiego kapitałów zagranicznych. **Na tem dalszą dyskusję przerwano.**

W OBRONIE POLSKIEGO SĄDOWNICTWA.

Przed zakończeniem posiedzenia po za porządkiem dziennym zabrał głos minister sprawiedliwości, który między innemi ukazał się na tle przemówienia posła Bryla w sejmie 23. października rb. artykuł obrazujący stosunki panujące w Polsce w bardzo ujemnem świetle i starający się między inn. zochydzić polskie sądownictwo w oczach zagranicy, który nie może pozostać bez odpowiedzi. Artykuł ten został przedrukowany także i przez inne czasopisma zagraniczne. Korzystam z okazji, aby z oburzeniem odeprzeć tę napaść. **Polskie sądownictwo ma tak chlubne karty w historji zmartwychwstałej Ojczyzny naszej, że nie potrzebuje obawiać się podobnych ataków.**

Objektywna krytyka zagranicy nieraz już złożyła chlubne świadectwo naszemu sądownictwu, jego niezawisłości i umiejętności służenia idei. Rzecznik uogólnia subjektywnych krytyk, nieopatrznych wystąpień parlamentarnych zły siew sieje dla własnego społeczeństwa, wskazując kędy droga wiedzie do podrywania autorytetu, którym stoją państwa. Aczkolwiek czyn ten sam się potępia, uważam wypowiedzenie tych słów za konieczne, aby stwierdzić z całą zdrową opinją kraju, **że społeczeństwo nasze stoi na straży honoru naszego sądownictwa, otacza je czcią i miłością, gotowe jest każdej chwili odeprzeć wszelkie ataki na nie kierowane wszystkiemi środkami jakie posiada.**

Po złożeniu ślubowania przez senatorkę Dorotę Kłuszyńską (PPS) posiedzenie przerwano do godz. 4.30 popoł.

WŁ. GRABSKI DELEGATEM POLSKI W LIDZE NARODÓW?

Tel. wł. **Warszawa,** 23. 12. W kołach politycznych obiega wiadomość, że na stanowisko delegata ekonomicznego Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów ma być powołany b. premjer i minister skarbu, p. Władysław Grabski.

Z DYPLOMACJI.

Tel. wł. **Warszawa,** 23. 12. Przybył do Warszawy poseł polski przy Kwirynale, pan August Zaleski w towarzystwie radcy Pawłowskiego.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Tel. wł. **Warszawa,** 23. 12. Pogłoski o dymisji gen. Januszajtisa ze stanowiska wojewody w Nowogródku okazały się najzupełniej nieprawdziwe.

LITERACKIE NAGRODY

Tel. wł. **Warszawa,** 23. 12. Magistrat m. stoł. Warszawy wyznaczył dwie wieczyste nagrody po 2000 złotych imienia Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta za najlepsze utwory literackie w ciągu roku. Po raz pierwszy nagrody te przyznane zostaną w roku 1926.

Walka z wiatrakami.

Spadek złotego wywołał drożyznę, gdyż momentalnie podniosły się ceny na artykuły spożywcze i domowego użytku. Ludność patrzy z przerażeniem na wzrastającą drożyznę, która zaczęła zagrażać bezpośrednio państwu. — Właśnie Sejm skończył pracę nad prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r. Drożyzna grozi zniweczeniem tej pracy. Nie ma się przeto co dziwić, że tak państwo, jak społeczeństwo rozgląda się za środkami zaradczemi przeciw drożyźnie.

Władze kompetentne podjęły walkę z drożyzną i ustanowiły ceny maksymalne, których kupcom przekraczać nie wolno. Nadto urzędnicy policyjni obchodzą sklepy i grożą ukaraniem kupców za ewentualne nie przestrzeganie cen makszmalnych. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że kupcy nie stosujący się do zarządzeń władz pociągnięci zostaną do odpowiedzialności i wielu z nich będzie ukaranych.

Czy jednak taki system walki z drożyzną da pozytywne wyniki, jest wątpliwe. Nie zatamują drożyzny ceny maksymalne dla sklepów detalicznych.

Spadek złotego o 100 procent, powoduje od razu wzrost cen artykułów zagranicznych, również o 100 procent. Towary kolonjalne kupujemy w dolarach albo w funtach sterlingach, czyli w walucie, która nie spada. Nie możemy przeto żądać od naszego zubożałego go kupca, nie korzystającego z żadnych kredytów, żeby sam poniósł stratę powstałą przez spadek złotego, wynoszącą w danym wypadku połowę jego zapasów. Kupca nie można ukarać, gdy na stare zapasy towarów zagranicznych podniósł cenę do cen rynkowych, gdyż w przeciwnym razie nie będzie w stanie uzupełnić swoich zapasów.

Ale zupełnie co innego towary krajowe, jak mąka pszenna i żytnia, krupy, groch, fasola itd. Na te artykuły nie musimy stosować cen rynkowych. Nasz bilans handlowy wykazuje w miesiącu listopadzie 70 miljonów złotych przewyżki wywozu nad przywozem, na co złożyły się przeważnie płody rolnicze! W handlu nie ma sentymentów, jeno własny interes. To też rolnik, sprzedając płody rolne, odda je temu, kto mu daje więcej i nie będzie się kierował sprawami budżetu państwowego i bezrobociem. Kupiec detalista musi w miarę spadku złotego liczyć się z podrożeniem produktów krajowych.

Dla kupca detalisty możnaby ustanawiać ceny maksymalne wtedy, gdyby dostarczył mu rząd lub gmina towar, wyznaczając dla niego minimalny procent zysku, jakto było w czasie wojny.

Chcąc skutecznie zwalczać drożyzne należy zwalczać ją u źródła. Jeśli idzie o towary zagraniczne należałoby przyjrzeć się kalkulacji importera i także kalkulacji hurtownika. Zbadawszy kalkulację importera możnaby wyznaczyć procent przypadający hurtownikowi i detaliście. Tutaj także na streczają się trudności, polegające na tem, że nasz złoty buja sobie wyżej i niżej i niechce się ustabilizować. Utrudnia to w wysokim stopniu kalkulacją, gdyż zanim dany artykuł dojdzie do rozdziału, może złoty się podnieść, albo spaść, wskutek czego cena ulec powinna zwianie. Tak od importera, jak hurtownika i detalisty, żądać musimy, żeby zadowolili się niską kalkulacją, gdyż tak państwo jak całe społeczeństwo znajduje się w ciężkiem położeniu. Kalkulacja po nad dozwolony procent uchodzić powinna za lichwę i być odpowiednio karana.

Łatwiejszą będzie walka z drożyzną artykułów krajowych. Rząd rozporządza całym szeregiem środków, któremi może się każdej chwili posługiwać. Przedewszystkiem presja moralna wywierana na jednostki przez organizacje producentów, jako najłagodniejszy środek walki przeciw drożyźnie. Wyczerpawszy sytuacji może rząd odmówić kredytu, ściągać z nich podatki bezwzględnie, wreszcie ustanowić dla producentów ceny maksymalne, ewentualnie zamknąć granicę na wywóz danych produktów. — Zamknięcie granicy dla produktów rolnych, przyczyni się od razu do spadku cen na te artykuły.

Cieszymy się, że nasz bilans handlowy przedstawia się korzystnie, ale istnieje obawa, żeby nie wywieziono za wiele żywności, a potem, podobnie jak minionej wiosny, nie musiano sprowadzać tej żywności z zagranicy po znacznie wyższych cenach.

Mamy sporo środków, przy pomocy których można skutecznie przeciwdziałać drożyźnie. Dotąd nie stosowaliśmy środków radykalniejszych.

Kwestja cen maksymalnych dla sklepów detalicznych, powinna natychmiast zrobić miejsce systemowi walki z drożyzną. System walki z drożyzną winien się opierać na badaniu cen i kalkulacji importera, hurtownika i detalisty, wyznaczaniu cen maksymalnych dla producenta, hurtownika i detalisty na produkty krajowe. Kontrola winna spoczywać nie jak dziś w rękach ludzi przygodnych, lecz w rękach najlepszych fachowców.

Ad. Wojciechowski.

Klęska bezrobocia w Niemczech.

Berlin. (AW). Według raportu, ogłoszonego przez 25 związków zawodowych grupujących około 3 milj. 250 tys. robotników, sytuacja na niemieckim rynku pracy pogorszyła się w ciągu listopada bardzo znacznie. Liczba bezrobotnych w początku grudnia wynosiła około 10 proc. członków związków zawodowych. Nie licząc 10 proc., którzy w tym czasie pracowali tylko kilka dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych w listopadzie w porównaniu z październikiem wykazuje wzrost o 50 proc. Obecnie obliczają, że w całych Niemczech znajduje się półtora milj. bezrobotnych.

NOWY KARDYNAŁ.

Paryż, (AW). 22. 12. Nuncjusz papieski Ceretti otrzymał wczoraj kapelusz kardynalski W uroczystości wręczenia kapelusza uczestniczył prezydent Republiki, p. Doumergue. Fakt ten podnosi prasa francuska z szczególnym naciskiem z uwagi na to, że Doumergue jest protestantem.

WOJNA W MAROKKU.

Paryż, (AW). 22. 12. „Paris - Midi" donosi, że rozpoczęły się na nowo walki w Maroku. Mimo, że góry jeszcze pokryte śniegiem riffeni podjęli operacje wojenne, zwłaszcza w górnym biegu Uergi i okolicy T. Wojska powstańcze starają się stracone w poprzednich fazach wojny tereny, wojska francuskie zaś usiłują okrążyć armję Abd - el - Krima, przyczem akcja ich ma duże widoki powodzenia. Wysłannik Abd - el - Krima kapitan Coenming ma przybyć dzisiaj do Paryża celem podjęcia rokowań pokojowych.

LLOYD GEORGE WE WŁOSZECH

Rzym, (AW). 22. 12. Bawi tutaj Lloyd George w towarzystwie posła liberalnego Mac Namara. Reporterom i dziennikarzom Lloyd George stanowczo odmawia wszelkich oświadczeń i interviewów, dając do zrozumienia, że przyjechał jedynie po to, aby się ogrzać pod słońcem włoskiem. Poza tem zaś Lloyd George ma zamiar zbadać stan rolnictwa we Włoszech, poczem uda się na Sycylię.

SOBÓR EKUMENICZNY.

Medjolan. (AW). 22 12. „Tribuna" donosi, że Ojciec Św. w roku 1926 ma zwołać sobór ekumeniczny, którego obrady zostały przerwane w 1870 roku. W soborze wziełoby udział około 2000 biskupów, nie licząc sekretarzy i doradców teologicznych. Ogółem w soborze ma uczestniczyć przeszło 5000 duchowieństwa.

PRZYSZŁOŚĆ FASZYZMU.

„Idea Nazionale" zamieszcza ostatnio interesujące uwagi co do przyszłego rozwoju ideologji i praktyki faszyzmu. Pisze mianowicie: „Faktem jest, że my sami, którzy przyśpieszyliśmy logiczny i faktyczny upadek rozmaitych partji, aby wycisnąć z nich nowy typ Włocha — obywatela ojczyzny odnowionej przez naszą ideologję i naszą rewolucję, stworzyliśmy po raz pierwszy pojęcie jedności moralnej Włoch, kierowanych przez mowy, a ośmieszony rząd. Ale po zniknięciu innych partji nastąpić musi zanik naszej, zrodzonej z walk z tamtemi, będącej konsekwencją ich istnienia. Niebawem będziemy tu świadkami powstania nowej demokracji narodowej, która jednak nie będzie miała nic wspólnego z dawną demokracją starego typu, fałszywą, pustą i indywidualistyczną, której byliśmy i jesteśmy nieprzejednanymi przeciwnikami. Jednocześnie tworzyć się też zacznie nowa kasta polityczna, nowa elita, której istnienie ujawnia się już wyraźnie i jasno".

PROHIBICJA W AMERYCE.

Londyn. (AW). 22. 12. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge wydał rozporządzenia, mające na celu zaostrzeżenie zakazu alkoholu. Mianowicie zakazane zostało używanie alkoholu, wódki i rumu przy sporządzaniu medykamentów i preparatów medycznych. Przeciw obostrzeniu ustawy prohibicyjnej wystąpił energicznie jeden z wybitniejszych posłów republikańskich.

ECHA WIELKIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ.

Tel. wł. Warszawa.

Śledztwo w sprawie wykrycia wielkiej organizacji szpiegowskiej w Warszawie zostało ukończone przez sędzie go śledczego do spraw szczególnej wagi p. Jerzego Luxemburga i akta sprawy wraz ze sporządzonym olbrzymich rozmiarów aktem oskarżenia, już jutro znajdą się w wydziale 8 karnym sądu okręgowego.

Główny bohater afery szpiegowskiej, Wincety Ilinicz, jak sobie czytelnicy przypominają, aresztowany został przed kilku miesiącami pod niezwykle ciężkim zarzutem prowadzenia w stolicy rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, wykradającej nasze tajemnice wojskowe i państwowe, które w postaci odbitek fotograficznych z tajnych dokumentów dostawały się do sztabu jednego z państw ościennych.

Sprawa Ilinicza i jego wspólników, Marji Stokowskiej i Aleksandra Lemsze'ego, będzie największem procesem o szpiegostwo, jaki skupi zainteresowanie opinji publicznej od czasu sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Już w czasach przedwojennych Illinicz, mieszkając w Moskwie, znany był w specjalnym świecie bywalców klubowych jako croupier i kierownik kwitnących w tych klubach gier hazardowych.

Wojna europejska wyrzuciła go na bruk kijowski, gdzie za czasów okupacji niemieckiej otworzył i prowadził osławioną spelunkę szulerską pod nazwą „klubu kozackiego".

Współoskarżonych: Stokarską i Lemsze'ego Illinicz wciągnął do swej działalności szpiegowskiej: pierwszą — jako agentkę policji rosyjskiej w Paryżu, a drugiego jako wydalonego za sprzeniewierzenie się z Związku legjonów.

Ceitrala szpiegowska miała swą siedzibę główną w Warszawie (Złota 35).

PRZYGOTOWANIA KOMUNISTÓW.

Warszawa, 21. 12. (AW). Według wiadomości tut. prasy komuniści czynią usilne starania aby wykorzystać nastroje, jakie panują obecnie wśród mas. W tym celu agitują oni usilnie dla urządzania wieców i pochodów komunistycznych.

WYROK NA POSŁA ŁAŃCUCKIEGO.

Tel. wł. Warszawa. W sądzie apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu, skazanemu za wystąpienia antypaństwowe przez sąd przemyski. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący posła Łańcuckiego na 3 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku obecni na sali komuniści i ich satelici z grupy Wojewódzkiego urządzili hałaśliwą demonstrację. Policja kazała się im wylegitymować, poczem puściła ich wolno.

Znak niepokojący.

Dziś, gdy rządy mocarstw i państw europejskich prześcigają się nawzajem, po Locarno, w zapewnieniach o swych pacyfistycznych zamierzeniach, pewne objawy w zakresie polityki europejskiej budzić muszą zdziwienie, połączone z naturalnem zupełnie zaniepokojeniem. Objawy te bowiem wskazują, że jeśli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre z mocarstw uprawiają politykę dwulicową: głośno wyrażają swą miłość pokoju powszechnego, a po cichu czynią wszystko, co jest w ich możności, aby go mącić, oczywiście z korzyścią dla siebie.

Jaskrawy przykład takiej dwulicowości, zresztą zgodnej z jej tradycjami, daje Anglja, która jak to już stało się rzeczą powszechnie wiadomą, popycha Grecję na drogę bardzo niebezpieczną.

Manja wielkości, która ogarnęła Greków po wojnie światowej, miała swój smutny epilog w sromotnej klęsce, jaką ponieśli podczas ostatniej wojny od Turków. Zdawało się, że Grecy po tej nauce, otrzymanej od Turków i po usunięciu dynastji panującej zaczną odrabiać rozmaite głupstwa, przedtem poczynione, siedząc cicho.

Tymczasem stało się inaczej. Grecja ogłosiła się wprawdzie republiką, ale i tak prawdziwy ład i pokój nie zawitały do tego kraju, szarpanego na zewnątrz przez walki stronnictw politycznych. Wreszcie dorwał się tam władzy gen. Pangalos, któremu zdaje się, że jest rodzajem Mussoliniego, a przynajmniej gen. Primo de Rivery. Podjął on myśl t. zw. „paktu bałkańskiego", który pozornie miał zapewnić stały pokój między państwami bałkańskimi, lecz w gruncie rzeczy uwzględniał tylko interesy Grecji. Toteż zamiary greckiego dyktatora rozbiły się o stanowczy opór Białogrodu a poczęści i Bukaresztu.

Spostrzegłszy, iż na tej drodze nic nie wskóra, zmienił Pangalos front i, podbechtywany z Londynu, co zostało stwierdzonem w Białogrodzie, zaczął zbroić Grecję na wielką skalę. Wydatki na rozbudowę sił powietrznych Grecji i marynarki wojennej, dokonywane obecnie przez to państwo, zostają w jaskrawej sprzeczności zarówno z rozpaczliwym stanem jego finansów, jak i z tym powszechnym w Europie prądem, zmierzającym do obniżenia wogóle wydatków na cele wojskowe.

Interpelowany co do tych zbrojeń Pangalos, wyjaśnił, że podjął je „na wszelki wypadek", a przedewszystkiem dla zapewnienia Grecji dominującego stanowiska we Wschodniej połaci morza Śródziemnego.

Komu jednak właściwie chodzi o to, aby w tej połaci nie zaczęła odgrywać poważnej roli Turcja, gotująca się nie na żarty do zbrojnego konfliktu z Anglją — nie trudno się domyśleć.

Bądź jak bądź, kontyngent europejski zna już drogi tych zamieszek bałkańskich, które wypełniają oniemal prawie całą pierwszą ćwierć XX wieku. Mocarstwo tedy, które zamiast pokojowo wpływać na państwa bałkańskie, budzi w jednem z nich niezdrowe instynkty, jest „de facto" wrogiem powszechnego pokoju.

I to jest właśnie znakiem niepokojącym dla obecnej sytuacji w polityce międzynarodowej, opartej na tak kruchych podstawach pokojowych.

GILBERT O ŻYCIU GOSPODARCZEM NIEMIEC.

Londyn. (AW). 22. 12. Z Nowego Jorku donoszą, że agent reperacyjny Parker Gilbert, który przybył wczoraj w towarzystwie prezydenta Bank of England do Nowego Jorku, zdementował wiadomości o ewentualnej nowej pożyczce niemieckiej na zasadzie planu Davesa. Również bezpodstawne mają być pogłoski o zamierzonych jakoby zmianach planu Davesa, którego rezultaty jak dotąd są zadowalniające, jakkolwiek przemysł niemiecki potrzebuje większych kredytów celem dalszego prowadzenia przedsiębiorstw. Zdaniem Parkera Gilberta bezrobocie w Niemczech jest naturalnym objawem ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego.

Nasza ankieta o bezrobociu.

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poszczególne głosy.)

Skoczów, Śląsk Cieszyński, 20. 12. 1925.

1) W normalnych czasach (tak było przynajmniej przed wojną do r. 1914) posiadały wszystkie państwa europejskie traktaty handlowe, przy zawarciu których wychodzono z założenia, że życie gospodarcze musi iść w parze z życiem politycznem, danego państwa. Dzisiaj tego rozmachu nie posiadamy.

2) Natomiast stosunki powojenne ułożyły się tak, że często to, lub owo państwo, mimo iż posiada traktaty handlowe, nie ma z nich jednak żadnych wzgl. bardzo mało zysków z tychże. Wynika to z tego, że przy ich zawarciu pominięto sprawy polityczne, które jednak posiadają duży wpływ na ukształtowanie się stosunków ekonomicznych — zawsze dla słabszego z kontrahentów.

3) Powstała nadto, tak zw. „samowystarczalność“ która chociaż ewentualnie celem poratowania bilansu handlowego bywa stosowana, ma jeszcze o wiele większe zadania (naturalnie polityczne) do spełnienia, p. t. „bądź ostrożnym, abyś twego przyjaciela zanadto nie uszczęśliwił“!!

4) Pominąwszy w zupełności względy polityczne, jest „samowystarczalność“ jak i bierny bilans handlowy, wynikiem niekorzystnej obecnej atmosfery, odziedziczonej w spadku po zmarłej wojnie, która dla jednych z wojujących była niszczycielką ich dóbr gospodarczych (Polska i Francja), dla drugich zaś niszczycielką dóbr duchowych (Niemcy — knujące ciągle jeszcze zatratę).

5) Polska jest tem państwem, które ma najwięcej wrogów wokoło siebie. Wszyscy ci wrogowie starają się, aby nas prędzej czy później, zmusić do pewnych na ich korzyść ustępstw terytorjalnych i nie pozwalają nam zdobyć — nawet przy najkorzystniejszych cenach konkurencyjnych — trwałe rynki zbytu zagranicą. (W swoim czasie donosiły dzienniki, że Niemcy wydarli Polakom w Szwecji w ten sposób rynek zbytu na węgle, że z tego samego tytułu udzielili Szwedom kredytu na czas nieograniczony.

6) Z tych względów, nie można bynajmniej liczyć na to, że po ewent. zawarciu kontraktów handlowych będzie nam lepiej. Przeciwnie dążeniem naszych kontrahentów będzie, aby tylko samych siebie uszczęśliwić, narzucając nam jedynie swój eksport, bez równoczesnego zezwolenia na nasz import!

7) Rzecz jasna, że takiego stanu rzeczy na przyszłość nawet przy najintenzywniejszej pracy nas wszystkich, nie wytrzymalibyśmy, ani też wytrzymać nie możemy. Przeto lekarstwem na to wszystko być może tylko, domaganie się w naszym własnym interesie, utworzenie z całej Europy, jednego w. państwa p. t. „Związek Państw Europejskich“.

8) Nie tylko względy polityczne przemawiają za tem, byśmy się stali członkiem jednego wyżej podanego państwa. Także i nasze ubóstwo woła o zrealizowanie dotyczącego projektu. Kto z czytelników zna całą wzdłuż i wszerz Polskę? Czy nie możnaby nas porównać z wielkim szpitalem, w którym wszyscy pacjenci dla braku lekarzy umierają? (Bankructwa i stagnacja w przemyśle). Nagle następuje zmiana w tymże szpitalu, bo otrzymuje od dobrych ludzi pieniądze, za które sprowadza lekarzy, a ci uzdrawiają chorych.

To samo jest obecnie i z nami. Potrzeba nam pieniędzy, poraz drugi pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Tych pieniędzy nie jesteśmy w stanie ściągnąć tytułem daniny majątkowej ani różnych innych danin publicznych. Wszystko to przedstawia się błahem, uwzględniając, że z jednej strony potrzebujemy się odbudowywać a z drugiej, zmuszeni jesteśmy utrzymywać wielką armję, która i tak w przeważnej części pochłania nasz budżet.

I tu więc uwydatnia się potrzeba należenia do jednego wielkiego — „Związku Państw Europejskich“.

W końcu podnoszę jeszcze, że oprócz powyższego, powodem bezrobocia dzisiejszego jest także:

a) brak korzystnego kredytu;

b) brak doświadczonych ekonomistów Polaków.

N. N.

* * *

Świętochłowice, 21 grudnia 1925.

Obecnie, kiedy bezrobocie przybrało takie olbrzymie rozmiary, będzie trudno go prędko usunąć. Jednak da się ono złagodzić i ograniczyć, jeśli:

1) rząd stanowczo zażąda od przemysłu, aby zredukowano do stanu przedwojennego urzędników od najwyższych do najniższych. Oszczędności te umożliwią ponowne uruchomienie warsztatów pracy i obniżą bardzo znacznie koszta produkcji. Urządzenia przemysłu hutniczego na Śląsku odpowiadają wymogom najnowszej techniki. Wysokie koszta produkcji tłumaczą się dziesięćkrotnie droższą administracją.

2) rząd poważnie i stanowczo przeprowadzi redukcję urzędów, urzędników i płac, szczególnie wyższych kategoryj. Np. urzędy mieszkaniowe są najzupełniej zbyteczne. Podczas zaboru były to urzędy honorowe. Dzisiaj kosztują one grube pieniądze, któreby raczej przecież należało obrócić na budowę mieszkań, dróg, kanalizacji itd. itd. Gdyby dalej Dyrekcja Kolei w Katowicach zredukowała mnóstwo radców i nadradców, dałoby się dokonać niejednej inwestycji. Uposażenia urzędnicze obniżyć wogóle wyższym o 50%, średnim o 25%. Jeżeli jedni muszą i mogą żyć za 50—100 zł. miesięcznie, to niewątpliwie da się też wyżyć za 300 zł. i więcej. Mamy za dużo policji.

2) Dawniej był jeden żandarm na kilka wsi. Dzisiaj mamy kilku policjantów na każdą wieś. Musimy pracować i oszczędzać. Administracja nie może kosztować ani grosza więcej niż przed wojną.

3) uczynimy wszystko, aby naprawdę i serjo ożywić i rozwinąć ruch budowlany. Znieść ochronę lokatorów, z tem jednem zastrzeżeniem, aby właściciele domów bez ważnych powodów nie wyrzucali na bruk ludzi porządnych. Kto rozmyślnie niszczy mieszkania i domy, nie zasługuje na żadne względy. A jest faktem bezspornym, że w krajach, gdzie niema ochrony lokatorów, ruch budowlany tętni wprost życiem. (Czechosłowacja).

Jakubiński, bezrobotny.

* * *

Halemba, 22 grudnia 1925.

Kiedy w roku 1903 zacząłem pracować na kopalni Kieleckiej, zarząd kopalniany składał się: z kierownika, 4 sztygarów dołowych, 4 nadgórników, 1 sztygara wierchowego, 2 dozorców. Dyrektor zawiadywał sześcioma kopalniami. Kopalnia ładowała 2000 beczek-wózków węgla. Na filarze pracowało 3 górników, którzy dobywali 54 czyli po 18 beczek węgla. Na ganku pracowało 3 ludzi, ładując 21 czyli po 7 beczek. Kopalnia się rentowała. Było mniej nieszczęśliwych wypadków i kalectw niż obecnie przy zwiększonym nadzorze. Płacono za 50 kg. najlepszego węgla 50 fen.

Kiedy w roku 1924 zostałem zwolniony z pracy, zarząd kopalniany składał się: z dyrektora, inspektora górniczego, administratora górniczego, nadsztygara, kierownika polskiego, inżyniera, 2 podsztygarów, 1 sztygar sztrzelniczy, 20 nadgórników, 12 sztygarów dołowych, 20 dozorców, a na powierzchni 4 sztygarów i 12 dozorców. Wydajność kopalni absolutnie nie dorosła. W r. 1924 na filarze pracowało tylko 2 górników, dobywając 60—90 beczek czyli po 30—45 beczek, na ganku pracował 1 górnik, wydając 20—26 beczek. Obecnie pracuje mniej niż połowa górników. Kalek i zabitych zaś jest czterykroć więcej niż dawniej, chociaż personel nadzorczy jest sześciokrotnie prawie liczniejszy. Cena pospólki natomiast wynosi dzisiaj 1.30 zł. za 50 kg. W stosunku do dzisiejszej pracy górnika węgiel powinien kosztować nie ponad 50 gr. za 50 kg. Że tak nie jest, temu winna jedynie i wyłącznie nieprawdopodobnie droga administracja górnicza. Chociażby górnik sobie po łokcie urobił ręce, to jednak i tego będzie mało, bo urzędników coraz więcej. Zredukować urzędników w przemyśle a i węgiel stanieje. Wprawdzie opustoszeją kantyny w kopalniach i hutach, gdzie siera urzędnikowska objada się i zapija na rachunek „Verwaltung“. Ale kraj zyska, Polsce te wyjdzie na dobre. I należną sobie część dostanie robotnik. A świat przestanie wierzyć krzyżackiej bajce, że Polska nie umie gospodarzyć.

Makary, cierpiący inwalida.

* * *

Hajduki Wielkie, 22. 12. 1925.

Przyczyną bezrobocia jest przedewszystkiem „drożyzna“. Ta znowu spowodowana jest, 1) wysokiemi zyskami kapitalistów, handlarzy, kupców, pośredników i in.

2) Wielkiemi i niepotrzebnemi kosztami administracyjnemi w hutach, kopalniach, fabrykach i innych zakładach.

3) Naszą dotychczasową błędną polityką handlowo-przemysłową. Miast przerabiać surowce i półfabrykaty przemysłowe na towar gotowy, wywozimy surowce za granicę, która nam nie wiele za to płaci, a w zamian za to sprowadzamy towar gotowy od obcych, za który musimy drogo płacić. To się odbija ujemnie na naszym bilansie handlowym i złoty spada. Wywozimy jeszcze jedno, może najcenniejsze, to znaczy: tak zw. „żywy towar“, ludzi pracy, którzy miast tworzyć i pomnażać majątek własnego narodu, zmuszani są bogacić narody obce.

4. Niedobra i lekkomyślna gospodarka dotychczasowych gospodarzy naszego państwa.

Jako dalszą przyczynę należałoby wymienić demoralizację i zmaterjalizowanie pewnej części społeczeństwa.

I tak, miast postępować według zasady: równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich, n. p. równe prawa do życia i równe obowiązki do pracy, jedni przywłaszczają sobie tylko prawa, zostawiając obowiązki wszelkiej reszcie społeczeństwa, która ich zdaniem na to jest, żeby pracowała, oni zaś na to, żeby używać, a wcale nie, albo bardzo mało pracować.

Ciągle się słyszy zarzuty, że robotnicy za mało pracują, dlatego jest kryzys, drożyzna i t. d. Zarzuty podnoszą ci, którzy albo wcale niepracują, albo bardzo mało pracują. Podczas gdy robotnik pracuje 48 godzin tygodniowo, a w hutnictwie nawet 60 godzin i więcej, to oni, ci drudzy, którzy nam te zarzuty robią, pracują, wyjąwszy kapitalistów i tych, co to niby z pieniędzy żyją, godzin 18—24, albo nie pracują wcale, bawiąc całemi latami na urlopie, dając sobie za darmo płacić.

Robotnik pracuje przecież dłużej, niż wszyscy inni, pracuje pozytywnie, to jest wytwarza i pomnaża bogactwo kraju. Skutkiem jego wysiłku została produkcja podwyższona miejscami nawet o 50% produkcji przedwojennej. Za tę pracę otrzymuje on zaledwie 60% zapłaty przedwojennej, z drugiej strony zaś ceny za środki żywnościowe i codziennej potrzeby zostały podwyższone od 200—500% cen przedwojennych. Więc siła kupna tej najliczniejszej części ludności zrikła do zera. Nie może ona kupić nawet koniecznie potrzebnej ilości żywności. Cóż dopiero mówić o bieliźnie, ubraniu, obuwiu i t. d. Zapotrzebowanie na wszystko jest wielkie, fabryki, magazyny i sklepy są przepełnione, ale robotnik nic nie kupuje, bo nie ma za co. Tu leży przyczyna bezrobocia.

Należałoby postarać się o to, ażeby każdy obywatel kraju, o ile możności, miał zapewniony byt, t. j. pracę, i zarobek taki, któryby mu pozwolił pokryć wszystkie jego potrzeby, żyć jako człowiek, jako człowiek kulturalny. Można to osiągnąć, chociażby już nie przez zniesienie, to przynajmniej przez zmniejszenie istniejących dotychczas ogromnych różnic w dochodach. Każdy rozsądny robotnik zrozumie i nie ma nic przeciw temu, jeżeli inni, którzy to niby nie rękami, ale głową pracują, otrzymują za swą pracę 2, 3, może 5 albo 10 razy tyle, co on. Ale żaden zrozumieć nie może, że są tacy, którzy biorą 100 albo nawet 1000 razy więcej. To już jest wprost zbrodnią na całym narodzie.

Trzeba też zastosować koniecznie politykę jeszcze większych oszczędności we wszystkich resortach ministerjalnych. Co do tego, to możnaby się wzorować na tych dzielnicach, które niedawno jeszcze należały do pruskiego „beamtenstaatu“. N. p. było 30 pruskich policjantów jest ich dzisiaj 150 polskich. Pobory ich są również o 100% wyższe.

To samo odnosi się do szkolnictwa i kolei. Dalej trzebaby żądać skasowania wszystkich nadzwyczajnych dodatków dla urzędników, jak to są punkty mnożne, remuneracje, gratyfikacje, tantejemy i różne inne nadzwyczajne dodatki. Nie są one niczem usprawiedliwione i podkopują tylko zaufanie do kraju i rządu. Przedewszystkiem należałoby znieść 40% dodatek wojewódzki na Śląsku. Jeżeli tu panuje rzeczywiście drożyzna większa, jak w innych dzielnicach, to panuje ona dla wszystkich, a nie tylko dla urzędników państwowych. Tyle co do gospodarki państwowej.

Co do gospodarki prywatnej, to rząd powinien za pomocą odpowiednich ustaw lub rozporządzeń usunąć przedewszystkiem darmozjadów i pasożytów, którzy z produkcją nie mają nic wspólnego. Przedewszystkiem powinien rząd znieść wszystkie firmy, które pośredniczą w sprzedaży węgla, jak to „Robur“, „Progress“, „Ostkohlen“ i t. d. Jest ich podobno aż 7 na Śląsku, zatrudniają 1500 różnych urzędników i przez to podrażają niepotrzebnie węgiel i wszystko, co za tem idzie. Jeżeli przed wojną huty i fabryki zamawiały i uskuteczniały swoje zapotrzebowania węgla wprost z kopalni, dlaczegóż by i teraz tak nie mogło być. Jeżeli osiągniemy pożyczkę zagraniczną, a jestem pewny, że jeżeli zagranicy pokażemy, że umiemy gospodarzyć, to ją otrzymamy, a nasi przemysłowcy będą chcieli z niej korzystać, to tylko pod następnemi warunkami: 1) Jeżeli siedziby swych zarządów i rad nadzorczych przeniesą do Polski (mianowicie przemysł w Śląsku). 2) Jeżeli w swych zakładach zaprowadzą porządek taki, jaki tu istniał przed wojną, gdy się jeszcze wysługiwali swemu faterlandowi, mianowicie co do organizacji i administracji, ażeby na przykł. na 2—3000 robotników było 1—2 dyrektorów, a nie 8—10, jak obecnie. 3) Powinni swe zakłady przebudować, mianowicie, te huty, które produkują gotowe żelazo, stal i blachę, to jest półfabrykaty na fabrykaty gotowe. Koszta nie byłyby zbyt wielkie, bo nieomal we wszystkich zakładach stoją gmachy i sale opustoszałe, gdzie podczas wojny fabrykowano „kriegsmaterial“, granaty, lufy i t. d. Należałoby jeno sprowadzić odpowiednie maszyny i urządzenia i technicznych kierowników, i można fabrykować n. p. maszyny i narzędzia rolnicze, narzędzia rzemieślnicze i dużo innych praktycznych i potrzebnych rzeczy, których nasz kraj tak bardzo potrzebuje i które dotychczas kupujemy za granicą i drogo płacimy.

To byłyby wskazówki i drogi, które prowadzić muszą do złagodzenia, a z czasem do całkowitego zlikwidowania bezrobocia. Wszyscy ci, którym na tem zależy i którzy są do tego powołani, powinni tą drogą postąpić, a wtenczas zapanuje dobrobyt i zadowolenie w kraju i osiągniemy uznanie, szacunek i zaufanie za granicą!

Juljusz Młotek, częśc. bezrobotny.

Spis budynków.

Do szeregu dochodzeń statystycznych, jakie są w Polsce przedsiebrane równocześnie ze spisem ludności, należy spis budynków. Spis ten — należy to wyraźnie podkreślić — nie obejmuje wszystkich budynków, lecz tylko takie, które służą jako mieszkania ludzkie i w ten sposób uzupełnią statystykę mieszkaniową. Ta ostatnia zajmuje się poszczególnemi mieszkaniami — podaje dane co do ich wielkości, liczby gospodarstw, osób, zamieszkujących je, statystyka budynkowa wskazuje, jak wiele mieszkań jest w budynkach, z jakiego są one materiału, czem są kryte, z ilu budynków składają się domy.

Dane te są dla zbadania kwestji mieszkaniowej bardzo ważne. Wiadomo, jak odmienne są warunki życia w t. zw. „domu rodzinnym“ jedno- lub dwumieszkaniowym a w „koszarach mieszkaniowych“ — wielkich domach, liczących po 20 i więcej mieszkań. Szybki wzrost ludności w wielkich miastach i innych ośrodkach przemysłowych powoduje stałe zwiększanie się liczby domów tego ostatniego typu, a przeciwdziałać temu można przez świadomą politykę budowlaną, popieranie budowy różnego rodzaju domów rodzinnych, robotniczych, urzędniczych i t. p. Działalność, czy to państwa, czy to spółdzielni, musi się tu opierać na ścisłych liczbach, których dostarczyć może tylko spis. Tak np. na podstawie spisu z 1921 r. stwierdzić możemy, że w Warszawie domów, liczących nie więcej niż 3 mieszkania było aż 22 proc., podczas gdy domów 20-mieszkaniowych i większych było aż 36 proc. Aby zrozumieć jak dalece nienormalny jest ten stan, wystarczy powiedzieć, że w Londynie przeszło 80 proc. domów stanowią „domy rodzinne“.

Inne znaczenie mają dane co do materjału ścian i pokrycia. Są one wskaźnikiem rozwoju kultury materjalnej. Charakterystyczne są np. liczby, określające odsetek budynków murowanych: w woj. poznańskiem jest ich na wsi 75 proc., w woj. warszawskiem 16 proc., a w woj. nowogródzkiem 0.5 proc. Liczby te mają znaczenie zarówno dla polityki budowlanej jak i dla działalności instytucyj ubezpieczeń od ognia.

Wszelkie takie dane uzyskane być mogą tylko w drodze spisu budynków. Spis taki przeprowadzony będzie na Górnym Śląsku i na Wileńszczyźnie jednocześnie ze spisem ludności dnia 31 grudnia 1925 roku.

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Środa, 23. bm. o godz 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Tylko dla dorosłych".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. W środę, dnia 23. bm. po raz ostatni przed świętami wielką rewję „Tylko dla dorosłych". — W czwartek wigilję Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

W piątek pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 3.45 popoł. „Raut Humoru" Adolfiny Zunajer i Wojciecha Wróblewskiego, wspomnienia dawnych dobrych czasów — wieczór o 7.45 premjera prześlicznej operetki „Dziewczę w koszulce".

W sobotę 26. bm. popoł. ulubiona operetka „Kochanka premjera" a wieczór o 7.45 wielka jedna wesołości rewja w 20 odsłoniach „Tylko dla dorosłych".

W niedzielę 27. bm. popołudniu rewja „Tylko dla dorosłych" a wieczór o 7.45 operetka „Dziewczę w koszulce".

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Ludwik Starowiejski — Witkowice, Dr. Alfred Rokita — Katowice, Józef Koula — Dobra, Archibald Stroug — Londyn. Aleksander Pryjmak — Lwów.

Hotel Saski. Adam Linowski — Szczakowa, M. Kern — Mor. Ostrawa, Maks Walther — Saalfeld, Adam Wielowiejski — Zarzyn, Emil Bartel — Katowice, Moritz Kohn — Wiedeń, Józef Kirstein — Bielsko, Jan Kochanowski — Wadowice, Ignacy Guttmann — Cieszyn, Herman Tretler — Cieszyn, Irena Friedman — Dąbrowa Górna, Szmul Mueller — Lwów, Mendel Griffel — Stanisławów, Zofja Lewicka — Zakopane.

Muzyka kościelna. W kościele św. Piotra w piątek (1. Święto Bożego Narodzenia) art. op. A. Szafrańska (śpiew) prof. B. Kopystyński (wiolonczela) prof. Fr. Konior (organy); w sobotę (2. Święto) art. op. H. Dziewińska (śpiew), dyr. G. Fukacz (skrzypce), T. Plasza (organy), a w niedzielę art. op. M. M. Chmielowa (śpiew), W. Dec (wiolonczela), P. Mastela (organy), wykonają podczas mszy św. o godz. 12. kolendy i inne utwory kościelne.

Osobiste. Wczoraj w Warszawie w kościele Trzech Krzyży odbył się ślub p dra Olgi Tabaczyńskiej z p. Władysławem Lipczyńskim. Młodą parę pobłogosławił ks. pos. Nowakowski. — Redakcja zasyła młodej parze staropolskie „Szczęść Boże"!
Ankieta.

Komunikat. Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych w Krakowie ul. Sławkowska 6. I. p. podaje do wiadomości, że we środę dnia 23. grudnia 1925 o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie członków, na którem omawiany będzie projekt ustawy o Izbie buchalterów przysięgłych.

11. Zjazd Młodzieży Abstynenckiej odbyty w dniu 1-go listopada 1925 r. w Krakowie, uchwalił utworzenie Centrali Kół Abstynenckich młodzieży. Centrala ta otwarła swe biura przy Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, ul. Krupnicza l. 29. Tel. 2598. Prosimy wszystkie zrzeszenia i organizacje młodzieży, w łonie których istnieją już Koła Abstynenckie, o zgłoszenie swego istnienia do Centrali w Krakowie i żądanie pomocy i wskazówek. Równocześnie wzywamy wszystkie zrzeszenia i organizacje młodzieży, w których pracy w tym kierunku nie podjęto, by w imię wielkiej idei walki z alkoholizmem tworzyły Koła Abstynenckie u siebie i stanęły „pod jej sztandarem do twórczego czynu". Organizacje Młodzieży, w której znajdzie się kilku ochotnych do tej pracy, zechcą podać nam swój adres, poczem prześlemy wszelkie potrzebne do utworzenia Koła wskazówki i pomoce.

Tani a estetyczny podarek na gwiazdkę zakupić można na wystawie gwiazdkowej w „Domu Artystów" Plac św. Ducha 1. obrazy do 50 zł. Każdy co dziesiąty zwiedzający wystawę otrzyma piękną litografję gratis.

Dobry przykład Szwajcarji. Od szeregu lat w Szwajcarji w okresie Świąt Bożego Narodzenia organizowana jest sprzedaż znaczków pocztowych „Pro Iuventute" (naklejanych na korespondencję) oraz specjalnych seryj kart pocztowych; fundusze uzyskane ze sprzedaży obracane są na cele opieki społecznej nad dziećmi. Akcja ta popierana przez władze i jaknajszersze warstwy społeczeństwa daje świetne rezultaty: w roku ubiegłym w samej tylko Genewie sprzedano 322 135 znaczków i 11 805 seryj kart pocztowych. Jeśli bogata Szwajcarja uważa za konieczne otoczyć jaknajczulszą opieką swoje dzieci — jakiegoż starania powinno dołożyć nasze społeczeństwo, które ma taką liczbę biednych i bezdomnych dzieci, aby dać im choć minimum warunków niezbędnych do normalnego rozwoju?

Rezultaty zorganizowanej przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom sprzedaży Nalepek „Polska Dzieciom" dowiodą jak społeczeństwo nasze ustosunkuje się do najaktualniejszych zagadnień życiowych.

Automaty z czekoladą firmy „Optima" na dworcu krakowskim. Na dworcu krakowskim pojawiły się niedawno automaty z czekoladą na wzór przedwojennych automatów z cukierkami, czekoladą itd. Obecne automaty ustawiła na korytarzach dworca znana w Polsce ze swych wyrobów fabryka czekolady i kakao „Optima" z Krakowa. W automatach tych znajdują się pakiety ze zdrową czekoladą „Optima" wszelkich gatunków i po wrzuceniu 20 gr do otworu jeden z takich pakietów wypada do rynienki. Na podstawie umowy z ministerstwem pewien stały procent od każdego automatu idzie na fundusz inwalidów. Automaty te zawierające doskonałą czekoladę są energicznie eksploatowane przez publiczność.

Pomoc dla bezrobotnych. Zasiłki w naturze lub subwencji. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski w porozumieniu z państwowem biurem pośrednictwa pracy zorganizował pomoc dla bezrobotnych zarejestrowanych w Krakowie dnia 1-go grudnia b. r. Pomoc ta będzie polegała na bezpłatnem wydawaniu bezrobotnym mąki, cukru itp. artykułów spożywczych w ilości zależnej od liczby członków rodziny bezrobotnych. Ilość bezrobotnych uprawnionych do tego zasiłku wynosi około 500, w tem około 100 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ponieważ po dniu 1-go grudnia b. r. ilość bezrobotnych wzrosła dwukrotnie (w tem 400 murarzy i 48 pracowników umysłowych), przeto należy oczekiwać, że odpowiednie władze zajmą się również zaopatrzeniem i tych bezrobotnych w artykuły spożywcze. Fundusz bezrobotnych pokrywa koszta tych prowjantów w wysokości 25 proc. Resztę zaś daje gmina.

Kradzież brylantowego naszyjnika. W jednym ze sklepów spożywczych przy Rynku skradł niewyśledzony sprawca Bronisławie Kromkowej podczas kupna portmonetkę z pieniędzmi i naszyjnik złoty, wysadzany brylantami.

Krwawa awantura pijanego stróża. Policja aresztowała Stanisława Wyjśniola, stróża domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 4, który powróciwszy w pijanym stanie do domu pobił swą żonę i wypędził ją z domu, a następnie rzucił się na śpiących sublokatorów i ciężko ich poranił obcasami po twarzach. Ranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Konfiskata podejrzanych 20 groszówek lubelskich. Organy policyjne w Krakowie zakwestjonowały u pewnego osobnika 50 sztuk 20-sto-groszówek w walucie, na którym widnieje napis: „Kasa skarbowa w Lublinie". Zachodzi podejrzenie, że pieniądze te pochodzą z niewiadomej kradzieży.

Zbrodnia zabójstwa. Wczoraj odpowiadał przed krakowskim sądem karnym Piotr Kucharczyk, który w Mogile zabił podczas bójki Józefa Rosółkę uderzywszy go kołem w głowę. Trybunał skazał K. na 1 rok ciężkiego więzienia.

Co dzień niesie?

Grudzień
23
Środa

Wiktorji P.
Słońce: W. 7.42 Z. 15.28
Księżyc: W. 12,27 Z. 1.8

Aresztowanie niebezpiecznych komunistów w Krakowie i Chrzanowie.

W poniedziałek patrolujący wywiadowca policji państwowej w dzielnicy Kazimierza spostrzegł osobnika niosącego pakiet. Ponieważ mężczyzna ów zachował się podejrzenie starając się ukryć pakiet pod płaszczem, przeto wywiadowca rozpoznawszy znanego mu komunistę Dawida Mojżesza Lasta, lat 21, z zawodu szklarza i pokostnika, zażądał okazania pakietu i stwierdził, że zawierał on masę odezw i wydawnictw komunistycznych, a między niemi drugi pakiet adresowany do jednego z członków organizacji komunistycznej w Chrzanowie, zawierający te same wydawnictwa komunistyczne.

Lasta aresztowano, jak również podejrzanego o dostarczenie mu jego pakietu komunistę Leona Betiera, krawca, z którym Last stale się komunikował. W posiedzeniu Betiera znaleziono również broszury komunistyczne. Wywiadowca wymienionych odstawił do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie.

W związku z zakwestjonowanym u Lasta pakietem przeznaczonym dla organizacji komunistycznej w Chrzanowie zostało tam przeprowadzonych kilka rewizyj, w czasie których znaleziono materjał dowodowy. Wdrożono dochodzenie przeciwko komunistom chrzanowskim a mianowicie Abrahamowi Majerowi, Natanowi Aronsteinowi i Dawidowi Kuehnreichowi.

Morderstwo rabunkowe pod Limanową.

Powiatowa Komenda policji państwowej w Limanowej doniosła, że dnia 18. bm. Jan Dziadoń zamordował wystrzałem z rewolweru Hertza Seelingera a następnie zrabował mu 300 zł. z portfelem i zbiegł. Policja wszczęła energiczny pościg.

Wiadomości z Krynicy.

Otwarcie kina. Zapowiedziane tak długo i tak szumnie reklamowane kino, zostało otwarte w sali parterowej domu zdrojowego w dniu 17 b. m. Był to jednak nieszczęśliwy dzień dla założycieli — kino zawiodło pokładane w nim nadzieje. Publiczność za drogie pieniądze przebyła próbę cierpliwości, gdyż zapowiedziano początek przedstawienia na godz. 6 a zaczęto o 7 i przy ciągłych defektach, program trwał do 10 wieczorem, zamiast do 8. Ceny miejsc są za wysokie, I miejsce 2.50 zł, zaznaczyć należy, że podatkiem gminnym bilety wstępu nie są obciążone.

Również na pierwsze przedstawienie należałoby dać lepszy program a także próbę urządzić wcześniej, poprawić defekty a nie za próbę brać tak wysokie wstępy, jak to miało miejsce. Dziwnem jest, że to wszystko dzieje się pod firmą Komisji Zdrojowej.

Kursa narciarskie. Sekcja narciarska krynickiego „Beskidu" P. T. T. urządza w okresie świąt Bożego Narodzenia 3 kursa narciarskie pod kierownictwem znanej polskiej narciarki p. Eli Ziętkiewiczowej. Pierwsze dwa dla początkujących odbędą się w czasie od 24 b. m. do 29 b. m. pierwszy, drugi od 1 do 6 stycznia, trzeci dla wprawnych od 8 do 13 stycznia. Opłata za kurs 12 złotych. Wpisy przyjmuje Zarząd w biurze „Beskidu" willa Krakus.

Listy z kraju.

CHRZANÓW.

Dnia 20 grudnia b. r. zapowiedzieli PPS. wiec z następującym programem: Ogólne położenie w Państwie, Bezrobotni i miejscowa organizacja PPS. Referent Poseł Żuławski.

Na zgromadzenie przybyło zaledwie 200 ludzi z Jaworzna i Trzebini na tak szumny program. Zaraz na wstępie maszynista i dyrektor Kasy chorych z Krzeszowic, Gross, bez woli ogółu zamianował przewodniczącego zdegradowanego burmistrza Bytomskiego a sekretarzem Piotra Balisia i syna jego szofera.

Zagaił wiec Gross. Następnie p. poseł Żuławski (który przed kilku miesiącami na rynku wołał, że Bytomski musi być komisarzem) zamiast trzymać się programu ratował p. Bytomskiego towarzysza, że większość z księdzem na czele życzyła sobie Bytomskiego i choć żeby go zastępcą zrobić. To twierdzenie było kłamstwem, bo Bytomski doprowadzić chciał gminę do ruiny, popierając tylko żydów, którym uchwalił 10.000 zł na łaźnię a 5.000 zł na smędryś. Ta gospodarka musiała go zgubić!

Twierdzenie p. posła Żuławskiego, że Kościelec i Kąty pod presją się przyłączyły do Chrzanowa, aby żydów utrącić (obrońca) jest nieprawdą, bo to było dawno przewidziane, aby gminy podmiejskie się łączyły.

Następnie o bezrobotnych mówił uciekinier z Morawskiej Ostrawy, Papuga, co w słońce wierzy, który nie powiedział, że robotnicy są bez pracy, bo temu winna PPS., powąchawszy się z kapitalistami i dopuściwszy do redukcji.

Skoro delegaci bezrobotnych Sojka z Kątów i obywatele z Chrzanowa chcieli przemówić, nie dopuszczono nikogo do głosu, żeby prawda nie wyszła na wierzch, jak oliwa, a rezolucję uchwaliło tylko 40 ludzi PPS., reszta wstrzymała się od głosowania.

P. poseł Żuławski, który w Chrzanowie nie ma szczęścia, zobaczył, że z wyjątkiem paru towarzyszy (trzeba wiedzieć, że PPS. w Chrzanowie miała przy wyborach 90 głosów!), reszta jest przeciwną Bytomskiemu że go nawet do rady przybocznej powołano. O zastępcy niema mowy tem więcej, że Koło mieszczańskie (250 obywateli) uchwaliło dnia 13 grudnia b. r. votum ufności dla Radcy wojew. Komisarza Starosolskiego i przedłożyło swoje rezolucje Województwu. Byłoby lepiej gdyby wogóle o Bytomskim żydzi PPS. zapomniało, a „Naprzód" blag nie pisał, nie zbadawszy prawdy.

Na gwiazdkę dla „Piasta". Wczoraj właściciel „Piasta" przy ul. Warszawskiej odmówił (!) sprzedaży bułki z serem jednemu z współpracowników „Gońca", mszcząc się w ten sposób za naszą notatkę, napiętnującą „Piasta". Ponieważ tego rodzaju bezczelność paskarska nie może ujść bezkarnie, zapytujemy władze policyjne, czy wolno kupcowi, któremu państwo udzieliło koncesji, odmówić komukolwiek towaru? Sprawy tej nie spuścimy z oka. Policji służymy świadkami.

Konkurs

URZĄD OKRĘGOWY W LUBLIŃCU OGŁASZA KONKURS NA POSADĘ SEKRETARZA URZĘDU OKRĘGOWEGO.

Warunki:

1). Świadectwo moralności,
3). Świadectwo zdrowia.
2). Świadectwo obywatelstwa.
4). Gruntowna znajomość krajowych ustaw policyjnych i administracyjnych jak również i udowodnienie kwalifikacji do prowadzenia samodzielnie sekretarjatu Urzędu Okręgowego.

Płaca według XI. stopnia uposażenia urzędników państwowych.

Własnoręcznie napisane wnioski z dołączeniem życiorysu oraz podanie dotychczasowej czynności i odpisami świadectw należy zgłaszać najpóźniej do 15. 1 1926 r. do Urzędu Okręgowego w Lublińcu.

Obsadzenie posady może nastąpić od zaraz.

Lubliniec, dnia 19. grudnia 1925 r.

Przełożony Okręgu I.
Jerominek. (3096)



ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa — premjera opery „Carmen" Bizet'a.

Czwartek — przedstawienie zawieszone.

Piątek — po raz drugi opera „Carmen".

Sobota — popoł. o godz. 3.30 opera „Piękna Helena".

Sobota — wieczorem o godz. 7.30 premjera „Pan Minister".

Niedziela — Bytom. opera „Cyganerja".

Niedziela — Rybnik, „Świerszcz za kominem".

Niedziela — Tarnowskie Góry, „Codziennie o 5-tej".

Premjera „CARMEN".

W środę, dnia 23. b. m. na scenie Teatru Polskiego ukaże się po raz pierwszy arcydzieło francuskiej literatury muzycznej — 4 aktowa opera Bizet'a „Carmen". Dyrekcja Teatru dołała wszelkich starań, aby premjerze nadać szatę wysoce artystyczną. W tym celu zaprosiła znanego reżysera opery Henryka Kawalskiego, pod kierunkiem którego odbywają się końcowe próby sceniczne, a odtwórczynią roli tytułowej będzie primadonna Opery Warszawskiej p. Wanda WERMIŃSKA. Operę prowadzi dyr. Zdzisław Górzyński. W rolach głównych wystąpią pierwszorzędni artyści naszego teatru p. p. Bedlewicz (Don Jose), Dolnicki (Torreador), Marynowicz-Madejowa (Micaela), Mazanek (Zuniga), oraz p. p. Lewicka, Stróżyńska, Barański, Kopciuszewski. Nowe dekoracje pomysłu Hieronima Zwolińskiego.

Pozatem bierze udział balet układu baletmistrza Romana Morawskiego, oraz chór dzieci. Przedstwienie to zbiega się z pięćdziesięcio letnią rocznicą śmierci Bizet'a. Katowice więc będą jednem z nielicznych miast Europy, które pamiętając o historycznej dacie święta muzycznego, złożą hołd wielkiemu pieśniarzowi i genialnemu twórcy „Carmeny".

Z KATOWICKIEGO.

W związku z zarządzeniem p. Wojewody z dnia 6. sierpnia 1924 r. liczba 27515/IV/1141 E. M. Główny Urząd Rent Wojskowych komunikuje, że z chwilą przejęcia agend dotychczasowych Urzędów Rent Wojskowych przez Powiatowe Komendy Uzupełnień wyżej wyznaczone dnie porady przestają obowiązywać.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje: Dnia **31.** grudnia rb. odbędzie się na Górnym Śląsku i Ziemi Wileńskiej pierwszy powszechny spis ludności w Polsce odrodzonej.

Spis ten będzie podstawą szeregu badań statystycznych o charakterze teoretycznym i praktycznym i obejmie między innemi kwestje, dotyczące podziału ludności według wsi, wieku, wykształcenia stanu cywilnego, miejsca urodzenia i pobytu, narodowości, języka ojczystego, obywatelstwa itp.

Badania statystyczne opierają się na obserwacji nie poszczególnych branych z osobna, lecz całych szeregów zjawisk podobnych, powtarzających się w danym wypadku w społeczeństwie i dochodzą w ten sposób do wyników nader interesujących i pożytecznych praktycznie.

Okazuje się n. p., że liczba kobiet jest we wszystkich państwach cokolwiek większa od liczby mężczyzn, co wykazały spisy przeprowadzane w różnych krajach i czasach. Według ostatniego spisu z roku 1921 liczby te wynoszą dla województwa nowogrodzkiego 110,2 kobiet, przypadających na 100 mężczyzn, dla miasta Warszawy aż 121,9, zaś na Górnym Śląsku, jako okręgu wybitnie przemysłowym, suma ta będzie znacznie niższa. Jeżeli dalej zbadamy skład ludności pod względem wieku, to zobaczemy, że rodzi się dziewcząt nagół mniej, niż chłopców, później liczba kobiet wzrasta, dochodząc wieku 20—29 lat do ilości w niektórych wypadkach 2 i więcej razy przewyższa.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje: Wobec ukazania się w prasie mylnych informacyj w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1926 ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż tryb nabywania wymienionych świadectw na rok 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz **że świadectwa te winny być bezwarunkowo wykupione jednorazowo i w terminie ustawowym, t. j. do dnia 31. grudnia 1925 r.**

Zwraca się przytem uwagę na to, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2. stycznia 1926 r. do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia takowych bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym od 3—25 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokółu władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tejże ustawy zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa.

Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na rok 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31. grudnia rb.

Ostateczne sprostowanie pogłosek o rzekomych nadużyciach w katowickiej Izbie Kontroli.

Prezydjum Rady Ministrów nadsyła nam następujące pismo:

W „Gońcu Śląskim"z dnia 17. 12. 1925 r. zamieszczoną została notatka pod tytułem „Śledztwo w Urzędzie Kontroli w Katowicach". Najwyższa Izba Kontroli istotnie wysłała swego przedstawiciela do Urzędu Kontroli w Katowicach w celu bliższego wyjaśnienia sprawy zaległości podatkowej Katowickiej Spółki Akcyjnej — dla Górnictwa i Hutnictwa. Delegat Najwyższej Izby nie stwierdził jakiejkolwiek nieprawidłowości w postępowaniu władz śląskich w tej sprawie. — Pozatem należy zaznaczyć, że Najwyższa Izba Kontroli, chcąc pracować w najbliższej łączności ze swemi urzędami, musi ustawicznie w krótkiej drodze wyjaśniać powstałe kwestje na miejscu przez wizytatorów, oraz nadawać **w ten sposób należyty** kierunek sprawom.

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 30. 11. do 6. 12. rb. było w pow. Katowickim stających z akcji ustawowej; wypłacono 38.833 zł. 99 gr., z akcji doraźnej państwowej korzy- 3773 bezrobotnych, w tem kobiet 714 — korzystało 8965 bezrobotn., w tem kobiet 1711; wypłacono 85.039 zł. 44 gr. (m)

Dodatkowe wykłady na kursie metodycznym dla nauczycieli. W poniedziałek, wtorek i w środę, dnia 23 bm. odbyły się dodatkowe wykłady uniwersyteckie na kursie metodycznym dla nauczycieli. **Wykładał prof.** Un. Jag. Dr. Tadeusz Zieliński, pierwszorzędny znawca starożytności klasycznej i Dr. Józef Kallenbach, powaga w zakresie wiedzy o literaturze polskiej, który wygłosił wykłady o trzech poetach wieszczach wobec czasów dzisiejszych. (m)

Demonstracja. Wczoraj w godzinach popołudniowych zabrała się przed gmachem województwa sporo demonstrującej inteligencji urzędniczej, która chciała w ten sposób okazać swe stanowisko wobec projektowanego obcięcia dodatku kresowego. Demonstracja miała przebieg spokojny, jednak władze bezpieczeństwa skonsygnowały silne oddziały policji obawiając się widocznie, że inteligencja zacznie... wybijać szyby i robić awantury.

Dostęp do gmachu wojewódzkiego był ściśle ograniczony i utrudniony. (m)

Nagroda za wykrycie sprawy wybuchu. Dyrekcja policji w Katowicach przeznaczyła 3 tys. zł. tytułem nagrody dla tego, kto dopomoże do wykrycia sprawcy wybuchu bombowego przy ul. Młyńskiej Nr. 9 w sobotę, dnia 19. bm. (m)

Aresztowanie oszusta. Osobnik, usiłujący puszczać w obieg fałszywe banknoty. W ostatnich czasach pojawiło się na Śląsku sporo falsyfikatów banknotów dolarowych i złotowych. Policja miała nielada trud wykrycia fałszerzy. Dnia 17. grudnia r. b. **przytrzymano za pośrednictwem pewnego majstra piekarskiego, oszusta — żyda, pochodzącego z Łodzi, który usiłował puszczać w obieg fałszywe 50 złotowe banknoty.** Ofiarą oszusta padło kilku kupców z Nowego Bytomia, aż dzięki ostrożności wspomnianego majstra powinęła się noga oszustowi, którym też rychło zajęła się policja. Pomocnik jego, widocznie adept „sztuki" oszustów, widząc, co się stało salwował się ucieczką, ile miał sił w drżących ze strachu nogach. Jednak i on został schwytany w Łodzi i odstawiony do Sądu w Król.-Hucie.

Nie jest to pierwszy, ani ostatni wypadek oszustwa walutowego, **wobec którego musi zaostrzyć się uwaga ogółu, zwłaszcza kupieckiego.** W ten sposób policja będzie mogła łatwiej i skuteczniej likwidować szajki żydowsko-niemieckie, zarzucające Śląsk falsyfikatami banknotowemi.

Z MYSŁOWIC.

Przesunięcie terminu targu. Targ tygodniowy, przypadający dnia 25. b. m. (piątek) odbędzie się w czwartek, dnia 24. b. m. (m)

Pożar w tartaku parowym. W nocy na 22 bm. w tartaku parowym w pobliżu kopalni mysłowickiej wybuchł pożar, wkrótce zlikwidowany przez straż pożarną. Straty nieznaczne: przyczyną pożaru nieostrożność. (m)

Z RYBNICKIEGO.

Skazanie oszusta. W dniu 17 grudnia br. Sąd Okręgowy w Wodzisławiu rozpatrywał sprawę robotnika Antoniego Matuszka z Pszowa, któremu zarzucono zbrodnię podpalenia w celach zysku własnego mieszkania, ubezpieczonego w towarzystwie ubezpieczeń „Vesta".

Oskarżony zaprzeczał, jakoby zarzucony mu czyn popełnił i tłomaczył się, że w dniu krytycznym oddalił się na krótki czas ze swego mieszkania a w międzyczasie spadła na łóżko stojąca na stole paląca się świeca, powodując pożar, zaś przedmioty podane towarzystwu „Vesta" jako spalone i za które miał otrzymać odszkodowanie, uległy rzeczywiście spaleniu.

Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia. Sąd zasądził Matuszka na 3 tygodnie więzienia za oszustwo, którego dopuścił się wobec Towarzystwa Ubezpieczeń „Vesta", **zaś zarzutu podpalenia Matuszce udowodnić nie mógł.**

O czem należy pamiętać podczas spisu ludności na Śląsku.

MOŻLIWOŚĆ RÓŻNYCH NADUŻYĆ.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia spisu ludności, budynków, gospodarstw, inwentarza na Śląsku. Jak już wykazywaliśmy, spis ten ma wielkie znaczenie, jako obraz niektórych stosunków i tego, co właściwie tu mamy. Jest rzeczą najpewniejszą, bo fakty wskazują na to, **że sfery niemieckie zechcą przy spisie wygrać jaknajwięcej dla siebie.**

Otóż są pewne postulaty, o których zapominać nam nie wolno. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że spis odbędzie się w terminie bardzo niedogodnym i nawet ryzykownym. Wiele obywatelstwa, przedewszystkiem urzędników wyjedzie na święta poza granice Śląska; natomiast zanosi się, **że wiele osób, Niemców, zjedzie tu na ten czas ze strony niemieckiej — na święta.** Staniemy zatem wobec faktu ubytku ludności polskiej, a przybycia szeregu jednostek obywateli niepolskich.

§ 19 Instrukcji dla komisarzy spisowych mówi wyraźnie, że spis dotyczyć będzie tych osób, co stale, lub chwilowo (!) znajdują się na Śląsku w dniu spisu. A więc podlegną spisowi i goście z Bytomia i z Gliwic, i z innych okolic z tamtej strony. Nic natomiast nie powiedziano, **co się ma stać z tymi, co ze względów rodzinnych, świątecznych i innych chwilowo również wydalą się ze Śląska.**

Czy ci nie podlegają spisowi?

I to jest pierwszy poważny i niebezpieczny brak instrukcji spisowej. **Jest więc surową** naszą powinnością, abyśmy wszyscy potrafili zachować się wobec sytuacji. **Kto może, musi być na Śląsku w dniu spisu, kto nie może zostać — musi zostawić komuś zaufanemu pełnomocnictwo do wpisania go na listę spisową.** Inaczej spis ludności nie będzie wiernem odbiciem liczebności i przynależności narodowej ludności na Śląsku.

Wiemy, **że prócz optantów przebywa na Śląsku spora liczba osób, nie mających obywatelstwa polskiego.** Wiemy, że liczba ta w dniu spisu z pewnością powiększy się. Wyłonią się więc trudności przy legitymowaniu tych osób. Niezbędna zatem jest tu wielka uwaga komisarzy spisowych, którzy w każdym wypadku, choć trochę ulegającym wątpliwości, powinni żądać dowodów osobistych.

Pomnijmy zatem, **że mamy wielki obowiązek do spełnienia; kto go zaniedba, zaszkodzi sprawie polskiej, pomoże zaś wrogom.**

A już broń Boże, nie dajmy się zbałamucić zdradzieckim podszeptom Niemców, czy nawet rodaków działających na ich korzyść. Każdy świadomy doniosłości faktu spisu niech świadomość tę rozszerza w swojem otoczeniu; **żadna jednostka polskiej narodowości nie może być pominięta lub zagubiona przy spisie.**

Baczmy, byśmy nie musieli potem wstydzić się tego spisu i naszego własnego niedbalstwa.

Pilnujcie, by nazwiska wasze, żon waszych, dzieci, krewnych były na listach spisowych.

M. S.

SPIS SIERÓT I KALEK.

Sieroty i kaleki, pozbawione zwykle możności samodzielnego utrzymania się, należą do tej części ludności, którą musi opiekować się społeczeństwo. Dostarczenie im środków do życia i roztoczenia nad nimi opieki moralnej wtedy tylko będzie mogło spełnić swe zadanie i osiągnąć cel, jeżeli oprze się na dokładnych danych cyfrowych, charakteryzujących wszechstronnie obecny stan sieroctwa i kalectwa.

Spis ludności, który odbędzie się 31. 12. 1925 r. w górnośląskiej części Województwa Śląskiego i okręgu administracyjnym wileńskim zawiera dokładne pytania, dotyczące sieroctwa i kalectwa. Dowiemy się więc, ile jest sierot zupełnych (bez ojca i bez matki), ile półsierot (bez ojca lub bez matki), w jakim są wieku (za sieroty mogą być uważane dzieci do lat 16 włącznie), jakiego są wyznania, jakie posiadają wykształcenie. Zrozumiałą jest rzeczą, że dane te są niezbędną podstawą akcji opiekuńczej nad sierotami, gdyż przyczyniają się do organizacji opieki społecznej mogącej zapewnić wszystkim sierotom takie warunki życia i wykształcenia, jakie posiadają pozostałe dzieci, mające swych naturalnych opiekunów — rodziców.

Nie mniej doniosłe znaczenie posiadają dane, otrzymane drogą spisu, odnoszące się do ludności dotkniętej kalectwem od urodzenia, lub też wskutek wypadków przy pracy, działań wojennych i nieszczęśliwych wypadków. Wiedząc dokładnie, ile jest ślepych, głuchoniemych, bez kończyn, w jakim są wieku — możemy dokładnie zdać sobie sprawę, jakie rozmiary i charakter winna przybrać opieka nad nimi. Ślepi i głuchoniemi od urodzenia, muszą być kształceni w specjalnych szkołach i przez specjalne przygotowanych nauczycieli. Określić liczbę takich szkół i nauczycieli można tylko na podstawie danych cyfrowych, dostarczonych przez spis.

Inwalidom pracy i wojennym wytrąconym przez kalectwo z normalnego życia i pozbawionym zwykle zdolności do samodzielnego zarobkowania, winno społeczeństwo zapewnić opiekę i to nietylko przez płacenie rent inwalidzkich, ale i przez roztoczenie nad nimi opieki moralnej. Kształcąc zawodowo, stosownie do poszczególnych rodzajów kalectw, uzależnimy ich materjalnie i przestaną oni być ciężarem społeczeństwa. Spis, charakteryzując, pod względem wieku, wykształcenia zawodu, wyznania, stanu cywilnego, ludność dotkniętą kalectwem, umożliwia oparcie opiekuńczej działalności państwa, samorządów, instytucyj społecznych, nad kalekami na racjonalnych podstawach.

Migawki.

O BRZYDKICH NAŁOGACH.

W wczorajszej „Polonji" ukazała się tzw. korespondencja niejakiego Witra, w której ów bocheński grafoman napadł w sposób niepraktykowany wśród ludzi cywilizowanych na Wiktora Dodę za cykl jego odczytów w Uniw. Jagiel. P. Witr jest młodym człowiekiem, takim samym jak Wiktor Doda z tą różnicą, że Wiktor Doda wydał cztery tomiki opracowań, niewątpliwie nie najdoskonalszych ale sumiennych, pisanych stylem naprawdę wykwintnych, z których ostatni o Reymoncie uzyskała gorące i serdeczne przyjęcie wśród krytyków.

P. Witr, którego jako dziennikarze, tak nazbyt dobrze znamy osobiście z pokoi i przedpokoi redakcyjnych, jak dotychczas, ogranicza się tylko do gonitwy po wszystkich prawie pismach codziennych z teką swoich bocheńskich „poezyj", które tu i ówdzie drukuje się nawet, przeważnie „ dla odczepnego", jak mogę to na ucho zdradzić. Młodzi ale już poważni literaci i poeci szanują o tyle swój talent, że czekają na zaproszenie, a otrzymawszy je przysyłają utwory — pocztą. P. Witr ani nie czeka, ani nie otrzymuje, ani ne przysyła — tylko nieproszony goni sam (często n. p. przychodzi zziajany w ostatniej chwili zamknięcia numeru świątecznego z plikią „wierszy" oczywiście świątecznych) i oddaje je na użytek redakcji. Taki to jest ten p. Witr. A mimo to napada, uprawia meksykański bandytyzm, a wszystko dlatego, że W. Doda nie powiedział w odczycie nic o J. Braunie nic o Wierzyńskim, nic o Libercie! I. t. d. i t. d." I nic o Zechenterze Witoldzie jednym z najznakomitszych poetów współczesnych, o którym sam p. Witr zapewne też nic „nie wie" i tylko dlatego nie pogniewał się otwarcie na W. Dodę za przemilczenie.

P. Witr, skoro już roznosi hurtownie swoje „poezje" po redakcjach, powinien mieć w sobie coś z tego, co nazywamy „formą towarzyską" w pisaniu. Inaczej zawsze bocheńszczyzna wylezie na wierzch.

I jeszcze jedno. Skoro się z kimś polemizuje a cóż mówię, gdy się na kogoś napada, należy się podpisać. Taki jest zwyczaj panie Witr! Może nie w Bochni, ale w Europie — tak!...

Kl. Hrabyk.

TARG NA SŁUŻBĘ.

Stolica Bułgarji Sofja jest miastem niezwykle uroczem i pięknie położonem, a interesującem ze względu na kontrasty i mieszaninę świata dawnego i nowego, Zachodu i Wschodu. Obok nowożytnych drapaczy nieba widzi się tam małe drewniane domki, obok wspaniałych sklepów prymitywne kramy kupców ulicznych. Chłopi bułgarscy w malowniczych strojach i ich żony w złotem haftowanych czepcach odbijają barwnością od dam, ubranych wedle ostatniej paryskiej mody, którym często w spacerze przeszkadza pędzące po chodniku i ulicy stado baranów, czy innych zwierząt.

Do osobliwości Sofji należy również nigdzie indziej w Europie nie spotykany targ na służbę. Niema tam bowiem żadnych biur pośrednictwa pracy, ani innych tego rodzaju instytucyj, a służącą można umówić jedynie dwa razy do roku: 6-go maja i 8-go listopada. W dniu tym na wielkim placu, otaczającym katedrę sofijską zbiera się tłum dziewcząt z różnych okolic. Jedne ubrane są w pomarańczowo-żółte fartuchy i spódnice, inne w szerokie, fałdziste spódnice czerwone lub niebieskie, mieszkanki poddunajskich okolic Sofji, mają bogato haftowane koszule, na które nakładają czarne kaftany. Dokoła matek, przyprowadzających córki na targ, zbierają się panie, szukające służby. Dziewczęta nic tu nie mają do gadania. Interes omawia matka. Rozmowy i targi wschodnim zwyczajem trwają długo. Równocześnie załatwia się kupno obuwia, szali i innej odzieży. Najbardziej poszukiwanemi są dziewczęta między dwunastym a piętnastym rokiem życia, między zaofiarowanemi nie brak jednak i siedmioletnich, które najmowane są jako niańki do dzieci.

Taka nieletnia służąca jest licho płatna, a wymagania ma bardzo skromne, wystarcza jej posłanie z paru koców na ziemi w kuchni, kilogram chleba i kawałek sera dziennie oraz odrobina ciepłej strawy. Złą stroną jest, że nierzadko dziecko takie zatęskni do domu i zostawi swoją panią, która na dostanie nowej służącej czekać musi do następnego targu.

Targ na służbę trwa parę dni. Obok dziewcząt w wolnej gromadce skupiają się i chłopcy, szukający służby, a między jednemi i drugiemi dochodzi często do ostrych sprzeczek na tle konkurencji zawodowej.

FILMY POWODEM DO ROZWODÓW.

Wśród Indjan, których w Ameryce zaangażowano do przedstawień kinematograficznych panuje wielkie wzburzenie. Liczne bowiem „squas“ czyli żony indjańskie zaprotestowały energicznie przeciwko występom filmowym swych mężów, a gdy protest ten nie odniósł skutku, wywiesiły pod swemi „vigwamami“ siodła zatknięte na wysokich kijach, co jest równoznaczne z rozwodem. Niewierni mężowie zrazu próbowali ułagodzić rozsierdzone niewiasty, gdy im się to jednak nie udało, a wysiłki przynosza spore dochody. pogodzili sie ze swym losem, postanawiając na przyszłość brać za żony osoby mniej wrogo usposobione dla kinematografu.

DAMA O DWUNASTU TOALETACH.

W modnych paryskich restauracjach i nocnych lokalach zwracała od pewnego czasu uwagę młoda dama, która prócz urody odznaczała się tem, że codzień miała na sobie inną toaletę. Utrzymywała, iż nazywa się Jeanne Renault i jest córką właściciela wielkiego magazynu konfekcji damskiej w Bourges. Renault zawarła znajomość z młodym Leonem Vesseles, któremu zaproponowała, aby pojechał z nią do Bourges, gdzie ojciec jej da mu dobrą posadę. Młody człowiek wybrał się w podróż wraz ze swą towarzyszką, ale do Bourges nie dojechał, gdyż po drodze skradła mu zręcznie pięćset franków i ulotniła się. Wrócił do Paryża i wniósł skargę. Pannę Renault odszukano i okazało się, że jest to już wielokrotnie karana złodziejka Clemence Joly. Przesłuchana przyznała się, że chodziła do wielkich magazynów w długim, szerokim płaszczu, a korzystając z nieuwagi sprzedających codzień kradła i chowała między podszewkę a wierzch płaszcza jedną, dwie, a nawet trzy suknie. Każdą z tych sukien wkładała raz na siebie, a potem odsprzedawała je po hotelach, pod pozorem, że się jej nie podobają. Tym sposobem zdobyła w przeciągu dwóch miesięcy dwieście sukien. Sprytna amatorka toalet powędrowała oczywiście znowu do więzienia.

„DRAPACZE CHMUR“ W AMERYCE.



ODKRYCIE AMERYKI.

Data odkrycia Ameryki cofa się w coraz bardziej zamierzchłe czasy. Najpierw chciał Kolumbowi odebrać sławę odkrywcy Leif Erikson i jego Wikingowie. Niedawno Mac Millan wystąpił z twierdzeniem, że w krajach polarnych odkrył ruiny pochodzące z roku 500, a teraz Chińczycy zaczynają dowodzić, że oni odkryli Amerykę. Szi Tu Fa, kierownik chińskiego biura prasowego w Paryżu podaje, że w 458 r. pięciu kapłanów buddajskich odkryło wyspę położoną w odległości 3250 mil na zachód od Chin i że był to ląd amerykański. W 499 r. pewien kapłan Hui-Szen odwiedził znowu kraj Fu-Czanga. Miejsce wyladowania jest nieznane, ale meksykańska legenda oparta jest wyraźnie na prawdach głoszonych przez Hui-Szena-Szi zapewnia, że pierwsi hiszpańscy awanturnicy, którzy przybyli do Meksyku i południowej Ameryki zdumieni byli podobieństwem tamtejszej architektury do budowli chińskich.

SAMOLOT STARTUJĄCY PRZY POMOCY BALONU.



ZEMSTA GEOLOGA.

Francuski geolog, profesor uniwersytetu Glaveau, ściągnął na siebie ogromne oburzenie hotelarzy i mieszkańców prowincji Auvergne. Ogłosił on mianowicie w pewnem piśmie naukowem artykuł, w którym dzielił się z kolegami po fachu rezultatami swych badań. Profesor utrzymuje, że prowincja Auvergne, znana zarówno z wygasłych wulkanów, jak licznych źródeł leczniczych, odwiedzanych przez rzesze kuracjuszy, bynajmniej nie jest tak bezwzględnie bezpiecznem miejscem zamieszkania, jak na ogół sądzą. Nie jest też wykluczonem, że jeden z wygasłych wulkanów nagle ożywi się, powodując wielkie katastrofy.

Naogół fachowe artykuły nie są czytane przez szeroką publiczność i nie dla niej przeznaczone były przypuszczenia prof. Glaveau, a uczony nie interesował się wcale hotelorzami i gośćmi, przybywającymi do miejsc kuracyjnych. Artykuł jednak przedrukowało kilka pism codziennych i w ten sposób przeniknął do szerokich mas czytelników. Wskutek tego właściciele hoteli i pensjonatów z Royat i innych miejscowości wnieśli skargę sądową przeciwko profesorowi. Utrzymują oni, nie bez słuszności, że artykuł może odstraszyć wielu kuracjuszy, którym nie będzie się uśmiechała perspektywa dzielenia losów mieszkańców Pompei.

Sąd znalazł się w wielkim kłopocie. Po długich debatach skargi nie uhzględniono, profesorowi jednak udzielono nagany, przestrzegać go, aby na przyszłość podobnych hypotez nie rozpowszechniał drukiem. Napomnienie to oburzyło do głębi geologa. Pomścił się jednak za niego — wulkan. W kilka dni po rozprawie dały się uczuć w prowincji Auvergne silne wstrząśnienia podziemne, od których blady strach padł na hotelarzy. Geolog ma zamiar zwrócić się do sądu z żądaniem, aby wobec nowego zjawiska usprawiedliwiającego jego przewidywania, cofnął swoje napomnienie.

BRAK SŁUŻĄCYCH W AMERYCE.

Odawna już daje się odczuwać w Stanach Zjednoczonych brak służby żeńskiego rodzaju. A przybrał on ostatnimi czasy takie rozmiary, iż postanowiono mu choć częściowo zaradzić w drodze ustawodawczej.

Mianowicie poseł z Nowego Jorku, Bloom, postawił w Kongresie wniosek, aby udzielono pozwolenia na przyjazd do Stanów Zjednoczonych każdej młodej kobiecie europejskiej, która zobowiąże się, po przybyciu tamże przyjąć obowiązki służącej.

W uzasadnieniu swego wniosku twierdzi poseł Bloom, że brak służących, wyrastający z dnia na dzień, jest jedną z przyczyn upadku życia rodzinnego w Ameryce północnej.

BUŁGARSKI WYWÓZ I PRZYWÓZ.

(CEKS.) Wedle statystycznych danych o bułgarskim eksporcie i imporcie za przeciąg 8 miesięcy b. r. Niemcy zajmują w bilansie handlowym Bułgarji miejsce pierwsze, Włochy zaś miejsce drugie. W ostatnich czasach zwiększył się także wywóz do Szwajcarji i Polski. W stosunku do roku 1924 wywóz do Szwajcarji wzrósł trzykrotnie, do Polski zaś sześciokrotnie. Całkowity wywóz bułgarski w ostatnich 8 miesiącach wynosił 3,581.000 lewów, dowóz zaś 4,902.480.000 lewów. Głównym artykułem wywozu z Bułgarji był tytoń, jaja, bydło i artykuły spożywcze.

Wprawdzie bilans jest jeszcze tego roku pasywnym, ale o wiele mniej niż w latach ubiegłych.

Wedle cyfr statystyki osiągnął wywóz bułgarski w poszczególnych artykułach następującą wysokość: tytoniu surowego wywieziono za ogólną cennę 1.563 miljonów, kukurudzy za 512 miljonów, jaj za 356 miljonów, bydła za 179 miljonów, skóry niewyprawionej za 96 miljonów, fasoli za 21 miljonów, otrębów za 16 miljonów lewów.

NIEZWYKŁA KSIĄŻKA.

W królewskiej bibljotece w Sztokholmie znajduje się jedna z największych książek na świecie. Ma ona format 90×50 centymetrów i jest tak ciężka, że do podniesienia jej trzeba trzech ludzi. Treść spisana jest na 309 stronicach pergaminowych, na które zużyto skórę paruset osłów. Książka oprawna jest w okładkę drewnianą, grubości czterech centymetrów zamkniętą na klamry metalowe. Groźną nazwę „Djabeł biblji“ zawdzięcza książka legendzie, która powiada, że pewien czeski mnich skazany na śmierć napisał ją przy pomocy djabła, w ciągu jednej nocy. Część tego niezwykłego dzieła pochodzi z X. wieku, część jest znacznie późniejsza. Na treść składa się Stary i Nowy Testament, pisma Izydora z Sewilli, czeskie kroniki Kosmasa, recepty na leki przeciwko różnym chorobom i wreszcie — łapania złodziei.

DOWCIPNA LOTERJA.

W pewnej wsi sabaudzkiej, zamieszkałej głównie przez robotników odbył się niedawno jarmark. Największem powodzeniem na jarmarku cieszyła się buda, w której właściciel urządził loterję. Warunki tej loterji były bardzo korzystne, albowiem prawie każdy los wygrywał jednego albo dwa gołębie, to też bilety rozchwytano w mgnieniu oka, a właściciel budy zebrał poważny kapitalik i zacierał ręce z radości. Sąsiad jego, któremu interesy mniej dobrze poszły, zwrócił się doń po zamknięciu jarmarku z gorzkiem zapytaniem:

„Nie wiem właściwie, czego się tak cieszysz. Cóż z tego, że masz trochę pieniędzy, kiedy wszystkie twoje klatki są puste“.

„Mnie może być tylko przyjemnie, odrzekł właściciel budy, który przybył na jarmark z Belgji, że poczciwy robotnicy cieszą się z wygranych. Mają oni dobre serca i jestem przekonany, że biednych gołąbków nie zechcą zabijać, lecz będą je troskliwie pielęgnować. W ciągu paru dni trzy czwarte ptaszków, wygranych na loterji, powrócą do mego domu w Belgji, są to bowiem gołębie pocztowe“.

Przegląd gospodarczy

Konjunktura.

Papiery państwowe.

Warszawa, 22 grudnia (PAT). — 5%-towa pożyczka konwersyjna 43.50, 8%-wa pożyczka konwersyjna 108.00, pożyczka dolarowa 60—61.00 w złotych 558—561.30, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 22 grudnia (PAT). — Bank Dyskontowy 6.00—6.25, Bank Handlowy w Warszawie 2.00, Bank Zachodni 1.00, Bank Ziemski Kredytowy 0.80, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.20—4.25, Kijewski 0.10, Elektrownia Dąbrowa 0.80, Bronn Boverie 0.70, Siła i Światło 0.24, Chodorów 5.25, Częstocice 1.05, Gosławice 1.40, Warszawski cukier 1.95, Łazy 0.11, Warszawskie kopalnie węgla 1.65—1.88, polski przemysł naftowy 0.45, Nobel 1.70, Lilpop 0.59—0.60, Modrzejów 2.75—2.80, Norblin 0.83, Ostrowieckie 5.35, Parowozy 0.26—.28, Rudzki 0.90—1.04, Starachowice 1.18 do 1.30, Cegielski 0.25—0.27, Fitzner i Gamper 1.40—1.50, Ursus 0.70, Zieleniewski 11.00, Żyrardów 7.30—8.00, Borkowski 0.80, Syndykat Rolniczy 1.50, Haberbusch 5.50—5.60, Spirytus 1.85, Majewski 13.25.

Poznań, 22 grudnia (PAT). — Bank Kwilecki Potocki 2.15, Bank Związku Spółek Zarobkówych 4.00, Poznański Bank Ziemian 2.60, Browar Krotoszyński 1.10, Centrala Rolników 0.50, Centrala skór 0.70, Goplana 1.20, Hartwig 0.50—0.55, Herzfeld 2.60—2.80, Lubań 60.00, Dr May 20.00, Płótno 0.10, Poznańska Spółka Drzewna 0.28—0.30, Wisła Bydgoszcz 3.25—3.30, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1.10. — Tendencja mocniejsza.

Kraków, 22 grudnia (PAT). Bank Hipoteczny 0.45—0.47, Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.00, Tohan 0.16, Zieleniewski 10.25—10.90, Cegielski 9.25, Irzebinia 0.15, Górka 9.00, Siersza 2.00, Nafta 0.28, Azot 0.18, Siersza Elektrownia 0.15, Chodorów 5.30—5.35, Chybie 4.50—4.60.

Wiedeń, 22 grudnia (PAT). Zieleniewski 88.00, Fanto 112, Galicyjskie Karpaty 84.900, Galicja 675.00, Schodnica 87.00, Siersza 14.500, Kompas 11.900, Nafta polska 90.00, Browary Lwowskie 69.500.

Dewizy.

Berlin, 22 grudnia (PAT). Dewizy wschodnie: przekazy na Rewel 1.123 do 1.128, na Kowno 41.27—41.48.

Gdańsk, 22 grudnia (PAT). Dolary 5.23.35—5.24.65, telegraficzne wypłaty na Londyn 25.215, wypłata na Berlin 123.595—123.905, na Nowy Jork 5.19.42 do 5.20.73.

Zboże.

Warszawa, 22. 12. (PAT). Żyto kongresowe 693 gr. lit. stacja załadow. 25,00, owies kongresowy jednolity stacja załadow. 25.50, otręby pszenne 18,00—18,50, otręby pszenne fko Warszawa 19,00, otręby jęczmienne fko Warszawa 17,50. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Berlin, 22. 12. (PAT). Pszenica miejscowa 239—244,00, na grudzień 250,00 na marzec 258—259, na maj 262,00—263.50. żyto na marzec 172—175, na maj 183—184¼, owies na marzec 182, melasa 7,60—7,75, płatki kartoflane 14.50—15.25.

Kronika gospodarcza.

DOWÓZ FUTER NA AEROPLANACH.

Moskwa. (CEPS). Celem przyspieszenia dowozu futer z Syberji i północnej Rosji opracowano projekt dowozu tychże na aeroplanach. Urządzi się trzy linje lotnicze: z Archangelska do Pustozerska (odległość 820 km), z Tjumenu do Obdorska (1150 km) i z Krasnojarska do Turuchańska (1080 km). Na tych linjach zaprowadzi się aeroplany metalowe.

Jaka zwyżka cen jest spekulacją?

Jak donosi prasa stołeczna, pos. Wartalski, przedłożył ministrowi przemysłu i handlu stanowisko kupiectwa w sprawie zwyżek cen.

W interesie kupiectwa leży utrzymanie możliwie niskich i niezmiennych cen. Warunkiem tego jest stałość waluty i o ile jej niema — zasady tej nie można utrzymać żadnymi najostrzejszemi zarządzeniami. Ponieważ handel, zwłaszcza detaliczny, jest ostatniem ogniwem łańcucha, przez który przechodzi towar, przeciw niemu zwracają się głównie nastroje społeczeństwa i — represje.

Pierwszą zasadą, której uznania domaga się handel jest zasada odkupu, to znaczy, że kupiec sprzedać musi towar nie po cenie nabycia, a takiej, na jaką może nabyć taką samą ilość tego samego towaru u hurtownika, eksportera czy też producenta, oczywiście plus godziwy zysk. Kupiectwo domaga się więc, by nacisk przeciw niepodwyższeniu cen kierowany był przedewszystkiem do tych czynników, które ustalają te warunki odkupu dla kupca.

Co do samej sprawy podwyższania cen kupiectwo stoi na stanowisku, że jeśli nie da się usunąć czynnika spadku waluty — nie można również nie dopuścić do jego odbicia się w cenach. Oczywiście waloryzacja ta nie powinna odbijać się w tych pozycjach ceny, na które spadek waluty niema wpływu, naprzykład robocizna krajowa, krajowe surowce. Zdarza się jednak, że i w tej dziedzinie pewne czynniki wykraczają poza te normy, nawet niektóre przedsiębiorstwa państwowe (Chorzów, monopol zapałczany, zarządy leśne) stosując ceny w dolarach lub złote w złocie.

W rezultacie poseł Wartalski wystąpił o to, by władzom administracyjnym dano instrukcje, że przy sprawdzaniu cen u kupców brać należy za podstawę nie cenę nabycia, lecz cenę zakupu w tym momencie u hurtownika lub producenta i żeby, zgodnie z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1923 r. (Nr. S. A. 1684) nie ignorowano cenników zawodowych organizacji gospodarczych.

Jak już mieliśmy możność na tem miejscu stwierdzić, walka z drożyzną nie będzie miała żadnego sensu, o ile sfery miarodajne i gospodarcze nie wpłyną na producentów, aby nie kalkulowali w dolarach tych kosztów produkcji, których nie ponoszą w obcych walutach. Wtedy walka z lichwą kupiecką będzie daleko łatwiejsza.

Wytyczne walki z drożyzną wobec powyższego, winny mieć na celu następujące przeciwdziałania:

1) przeciwdziałanie kalkulacji przemysłu w walutach obcych tych kosztów, które ponoszą w złotych, i które nie uległy zwyżce, a więc nie powinna fabryka w miarę zwyżki waluty podnosić cen sprzedażnych towarów w stosunku do zwyżki walut, gdyż tutaj się waloryzuje nietylko koszta surowca zagranicznego, ale i inne koszty, a nawet i zysk przedsiębiorcy, co przecież powinien pobierać w złotych niewaloryzowanych, tak jak wogóle nikt w kraju nie waloryzuje otrzymywanych wynagrodzeń.

2) to samo się odnosi do kupiectwa, któremu też nie powinno być wolno podwyższać automatycznie cen w miarę spadku walut, lecz tylko odpowiednio do zwyżek cen ze strony fabrykantów.

Uchybienia ze strony tak przemysłowców, jak i kupców przeciwko tym zasadom zwracać należy za karygodne bogacenie się kosztem społeczeństwa, dlatego też władze powinny prowadzić całą walkę z drożyzną pod tym jedynie kątem widzenia, który w danym wypadku gospodarczo można uważać za jedynie wskazany.

JUBILEUSZ STAŁEJ WALUTY SOWIECK.

Moskwa. (CEPS). Kierownik urzędu walutowego w SSSR Jurowskij wspominał w rozmowie z przedstawicielam prasy o trzyletniem trwaniu sowieckiej stałej waluty czerwieńców. Wprowadzenie tychże było pierwszym krokiem do odnowienia rosyjskiego systemu pieniężnego. Wzrost obiegu pieniądza a zwłaszcza czerwieńca w okresie trzech ostatnich lat przedstawia się następująco: do dnia 1 października 1924 było w obiegu 34½ milj. czerwieńców, 1 października 1925 już 5 miljonów. Zaprowadzenie czerwieńca i jego trzyletni obieg w państwie przyniosły stały miernik wartości towarów.

W sprawie handlu polsko-sowieckiego. Jak wiadomo zawiązało się w Polsce Tow. dla handlu z Rosją p. t. „Polros" z siedzibą w Warszawie, które wyłoniło z siebie polsko-sowieckie towarzystwo „Sowpoltorg" z siedzibą w Moskwie z kapitałem 500.000 dolarów. Strona polska będzie miała połowę udziału w wymienionem towarzystwie po wypłaceniu trzech czwartych kapitału zakładowego. Ostateczny termin płacenia pierwszej raty w sumie 125.000 dolarów upłynął dnia 13 bm. Wskutek kryzysu gospodarczego w kraju i trudności finansowych, przeżywanych przez najpoważniejsze przedsiębiorstwa polskie, zebranie pierwszej raty napotykało na poważne przeszkody. Udało się jednak trudność tę przezwyciężyć i zebrać ekwiwalent I-ej raty w złotych Ponieważ nabycie na rynku tutejszym 125.000 dolarów odrazu — mogłoby wywołać duży popyt na giełdzie, a zatem dalszy spadek złotego, więc organizatorzy „Polrosu" nabywają potrzebne dolary stopniowo. Stąd powstała pewna zwłoka w uskutecznieniu terminowej wpłaty. Nie wpłynie to jednak niekorzystnie na przebieg rokowań bawiącej obecnie w Moskwie delegacji polskiej z przedstawicielami Sowietów, które zdają sobie sprawę z dobrej woli strony polskiej, jak również z przyczyn pewnej zwłoki. Zaznaczyć należy, że cały obrachunek w obrocie handlowym polsko-sowieckim odbywać się będzie w efektywnych dolarach. Co zaś tyczy dwóch pozostałych rat w sumie 250.000 dolarów, to mogą być one płacone przez „Polros" w postaci towaru. Zaznaczyć należy, że z chwilą uruchomienia działalności, przewidywanego w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego, „Polros" otworzy stronie sowieckiej kredyt towarowy do sumy 2 miljonów dolarów. Mamy nadzieję, że handel polsko-sowiecki wkroczy nareszcie na właściwe tory i nie spotka żadnych trudności na drodze swego rozwoju. Umowa w sprawie „Sowpoltorgu" została już ostatecznie zatwierdzona przez „Sowparkom".

Nadesłane.

Do rejestru Spółdzielni L. 18 wpisano w dniu 3 listopada 1925 firmę „Samopomoc" Związek funkcjonarjuszów i Urzędników Policji Województwa Śląskiego, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. Członkowie Spółdzielni odpowiadają za jej zobowiązania kwotą 15 zł. za każdy udział. Celem spółdzielni jest: 1) Zorganizowanie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla członków i ich rodzin. 2) Ułatwianie niezbędnego leczenia w zdrojowiskach. 3) Przyjście z pomocą kształcącej się młodzieży w nauce. 4) Udzielanie zapomóg członkom w szczególności wdowom i sierotom po tychże w miarę uzasadnionej potrzeby i w wypadkach nagłych i nie cierpiących zwłoki. 5) Prowadzenie kasy oszczędności i udzielanie zaliczek. 6) Zakładanie kooperatyw celem zaopatrywania członków w przedmioty codziennej potrzeby po cenach przystępnych. Udział wynosi 5 złotych, wpłacalnych przy wstąpieniu do związku gotówką ewentualnie przy większej ilości udziałów zdeklarowanych w ratach miesięcznych po 1 udziale. Ponadto członkowie zobowiązani są a) do wpłaty wkładek bieżących, których wysokość ustala się na 1% pełnych poborów wraz z dodatkami brutto, wpłacone wkładki miesięczne nie podlegają w żadnym wypadku zwrotowi. Każdy członek posiadać ma ilość udziałów odpowiadającą ilości członków rodziny, będącej w stałem utrzymaniu tegoż. Członkami zarządu są: podinspektor Karol Niewiadomski, komisarz Ludwik Kloske, sekretarz pol. Franciszek Kuropatwa, sekretarz policji Antoni Paluch, urzędnik gosp. Franciszek Potempa, poster. Feliks Koźmiński. Zastępcami członków zarządu są: nadkomisarz pol. Jan Starzyk, przod. pol. Wiktor Gorgoł, urzędnik gosp. Augustyn Skrzypek, wszyscy z Katowic. b) Ogłoszenia spółdzielni uskuteczniane będą w dodatkach „Awiza" do rozkazów dziennych Głównej Komendy Pol. W. Śl. w czasopiśmie „Goniec Śląski" w Katowicach. d) Zarząd spółdzielni składa się w miarę potrzeby z 6 do 10 członków oraz z trzech do pięciu zastępców, zaś powołuje ich Rada Nadzorcza. Do zastępstwa na zewnątrz w szczególności do składania oświadczeń imieniem spółdzielni potrzeba najmniej 2 członków zarządu, którzy podpisują firmę w ten sposób, że do firmy dołączają swe podpisy.

Sąd powiatowy w Katowicach.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach

Pod zarządem Karola Koźlika

Dewizy z dnia 22 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 l.	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.						43,96	9,03	33,33				174.18
„ Warszawie kup.						43,54	8,98	33,17				173 32
„ Berlinie		19,065			168,93	20,399	42,05	15,6[illegible]	12,455	5935	16,96	81,28
„ Londynie		107	2037		1207¼		485	129,32	163,6[illegible]		1[illegible]0,15	25,12
„ N. Jorku		4,53½	23,80		40,19	4,85⅛		374	298¼	0014⅛	403½	19,3[illegible]
„ Paryżu												
„ Pradze												
„ Wiedniu	7875	32,08	168,45	3,27	284,20	3430¾	707,25	2630	2093½		28,48	136,6[illegible]
„ Zurychu												

Wrzesień 1925 Grudzień

5.98 DOLAR 10.00

Od soboty dnia 19-go rozpoczynamy

SPRZEDAŻ TRANSPORTU OBUWIA

Gwar. pasowego „Goodyaer Welt" najmodn. fasonow, zakupionego we wrześniu przy kursie dolara 5·98.

TYLKO PO JEDNEJ PARZE NA OSOBĘ

Męskie:		Damskie:	
Buciki chromowe	zł. 24.50	Pantofelki czarne chromowe	zł. 26.80
Buciki i półbuciki chrom.	„ 27.50	Pantofelki „ giemzowe	„ 29.50
Półbuciki boxcalf	„ 32·90	Pantofelki lakier. (Sterlinga)	„ 33·40
Buciki i półbuciki giemzowe	„ 33·40	Pantofelki lakier. z zamsz.	„ 34·40
Półbuciki lakier. (Sterlinga)	„ 39·00	Buciki chromowe	„ 29·90

Zdzisław Zdanowicz

Kraków. Sławkowska 3. Tel. 516.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na dzierżawę restauracji kolejowej w Tarnowskich Górach z terminem objęcia w dniu 1. kwietnia 1926 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę moga wnieść oferty zaopatrzone w przepisany znaczek stemplowy do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach — Wydział Osobowy — najpóźniej do dnia 29 stycznia 1926 r. do godz. 12-tej w południe. Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w przepisane znaczki stemplowe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Tarnowskich Górach".

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Dyrekcyjny Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach wadium w wysokości 10% oferowanego czynszu dzierżawnego, który w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. Kwit na placony wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego oferty przyjęto, z jakichkolwiek bądź powodów nie zawrze umowy lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umowionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zastrzega sobie prawo oddania wspomnianej restauracji w dzierżawę według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wyniki postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach nie bierze odpowiedzialności na niezawiniony niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu, terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacji bliższych udziela Wydział Osobowy Dział Humanitarny we wtórki i piątki w godzinach urzędowych od 12—18.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29. stycznia 1926 r. o godz. 12-tej w południe.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

PIĘKNOSCI POWAB HYGIENA.

Eliksir na loki i fale, emalja na twarz ostatnie nieznane nowości kosmetyczne oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor. skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz 2859

Poznaj siebie.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz Szyller-Szkolnik Psychografolog. Autor prac naukowych określa charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napis rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, otrzymasz naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum M-lle Evigny. Analizę horoskop wysyłamy po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuje dwunastu-siódma. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych towarz. Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Adres Warszawa Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna dwadzieścia pięć.

Kamienie żółciowe

zmiękcza i usuwa **Cholekinaza** ... Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzania żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela: 2943

Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa,** Nowy Swiat Nr. 5.

Większe partje białych i żółtych

ŚWIEC

sterynowych i woskowych **na choinkę do oddania**

EMIL MISERA
KATOWICE

ul. Warszawska Nr. 6. Telefon 1328.

Handel mydła i świec.

Posadzki kamionkowe dla podłogi kafelki glazurowane na ściany

rury kamionkowe, dachówki, gips trzciny sufitowe, wapno, cement

Stały skład! Stały skład!

Hurtownia materjałów dla budowli

Paweł Fr. Wieczorek, Katowice

Biuro i magazyn przy ulicy Warszawskiej 60

Telefon 740. 189

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.

Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

UŻYWAJ DO PRANIA TYLKO PROSZEK

„Blask" 30%

LEVER BROTHERS LIMITED PORT SUNLICHT Anglja

Mydło Sunlajt,

Lux, Vim, Rinso.

Wyłączna sprzedaż w Województwie Śląskim:

Górnośląska Hurtownia Perfumeryjna

Stefan Borys, Katowice

ulica Andrzeja nr. 4 Telefon 1536

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Zegarki, biżuterję i praktyczne podarki gwiazdkowe w wielkim wyborze po cenach przystępnych. 3000

Józef Machatzek

Katowice, ul Warszawska 17.

Większe partje

wina, koniaku i likieru

do oddania

EMIL MISERA
KATOWICE

ul. Warszawska Nr. 6. Telefon 1328.

Handel win i spirytualji.

Sprzedaże

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company. Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Różne

SERY: Grojer, Eidamer, Trapist. Cannenbert. Carneval, Cesarski, Imperial, Bryndzę dostarcza po fabrycznych cenach **Adolf Haber**, Oświęcim 2. (3096)

KOSTJUMY DOMINA wypożycza na reduty i bale oraz wykonuje z powierzanych materjałów: Pracownia sukien i kostjumów damskich i dziecinnych — Szkoła kraju i szycia **Heleny Merunowicz-Kuczarowej**, Kraków, Kremerowska 2. (4096)

Czeladnika krawieckiego na małe sztuki poszukuje od zaraz. **Brudło**, Katowice, ul. Warszawska 36.

ZAPŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7 poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (4092)

ATANAZY ARTEMENKO wykonuje masaż kosmetyczny ręczny, usuwa zmarszczki i inne niedokładności cery oraz udziela gimnastyki odtłuszczającej Kraków, Karmelicka 50, parter. (4093)

Choroby

wszelkiego rodzaju, oraz zastarzałe rany mogą być wyleczone w krótkim czasie **przez magnetyzm i leczeniem przyrodnem**

Żółciowe kamienie usuwam w 24-ch godzinach pod gwarancią.

Po dokładnym opisie chorób wysyłam zioła za pobraniem. 1756

Eleonora Frąckowiakowa

Magnetyzerka

Królewska Huta (G. Śląsk)

Rynek 2.

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa

wszelkiego rodzaju poleca 2701

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich

St. Zuppa i M. Baldy, Królewska Huta

ul. Gimnazjalna 82. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej

---

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik Ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. 4043

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie

Oszczędzasz

gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłym zaborem pruskim

Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.

„VESTA" w Poznaniu

Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.

Telefon 1466, 730.

Przyjmuje się cichych i czynnych współpracowników na agentów.

NA KADZIDŁO — pudełka tekturowe okrągłe, najwyższy czas zamawiać! Wzory wszystkich wielkości wysyłamy za nadesłaniem 70 groszy znaczkami pocztowymi. J. Pacanowski, fabryka pudełek i Litografja, Kraków, Grzegórzecka L. 19. 4080

Od ca 30 lat istniejąca

PAROWA FABRYKA WÓDEK

w PRĄDNIKU CZERWONYM (dawniej Poznań, Tenczynek, Zwierzyniec) - Tel.

ROMANA MARCZYŃSKIEGO

Sp. z ogran. odpow.

NA ŚWIĘTA! poleca swe wyroby po cenach stosunkowo do ich jakości bardzo niskich. — Pewnym P. T. Odbiorcom hurtownym udzielamy nadal kredytów. **NA ŚWIĘTA!**